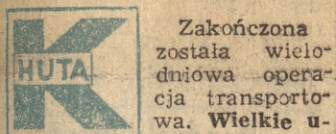


Po zakończeniu programu badań Radzieccy kosmonauci powrócili na Ziemię

W piątek, po pomyślnym zakończeniu programu prac na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-5” powrócili na Ziemię kosmonauci Wiktor Gorbatko i Jurij Głazkow. Aparat lądujący statku transportowego „Soyuz-24” miękko osiadł w zaplanowanym rejonie na terytorium Związku Radzieckiego, w odległości 36 km na północny wschód od miasta Arkalyk.

Samopoczucie kosmonautów po wylądowaniu było dobre. Zakończony program badań naukowych dwóch ekspedycji na orbitalnej stacji „Salut-5” został pomyślnie wykonany. Wyniki tych badań, otrzymane w toku prac na orbicie okołoziemskiej dwu załóg kosmonautów, zostaną wykorzystane w dziedzinie gospodarki narodowej, w nauce, i technice, a także przy konstruowaniu nowych aparatów kosmicznych. Stacja „Salut-5” kontynuuje lot, kierowany obecnie autonomicznie. (PAP)

Dotarło wielkie urządzenie walcownicze



Zakończona została wielodniowa operacja transportowa. Wielkie urządzenie do linii walcowniczej Huty „Katowice” (o wadze 135 ton, wysokości 5,6 m i szerokości 4,8 m) przewożone z Rostocku na ponad 98-kołowej przyczepie o długości przeszło 20 m — znalazło się na placu budowy buty. Operacji tej dokonywano przy użyciu dwóch ciągników „Tatra”. (PAP)

W perspektywie 1980 r.

Kaliski program rolnictwa

Główne zadania produkcji rolnej w Kaliszkim były tematem kolejnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która odbyła się w piątek w Kaliszu. W czasie obrad pod kierunkiem przewodniczącego WRN, I sekretarza KW PZPR Jerzego Kusiaka uchwalono program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w tym regionie do roku 1980.

W przyjętym programie zakłada się wartościowy wzrost produkcji rolnej z 13,3 mld zł obecnie do 15,5 mld w roku 1980. Pomyślne realizowanie tych zadań polegać będzie na racjonalnym zagospodarowaniu wszystkich gruntów, (w dyspozycji kaliskiego rolnictwa znajduje się ich ogółem 651 000 ha)

Nowy dworzec PKP dla Konina

W piątek w Koninie otwarto część kompleksu dworcowego PKP i PKS. Część oddana do użytku — która będzie w przyszłości dworcem autobusowym — pełnić będzie funkcję stacji kolejowej, bożem istniejący stary obiekt zostanie w tym roku wyburzony i rozpocznie się budowa kolejnego etapu obiektów dworcowych.

Oddany obiekt wybudowało gosławickie przedsiębiorstwo „Energooblot”. Do dyspozycji pasażerów oddano 9 kas, przestronną poczekalnię, efektowny i funkcjonalny bar z nowocześnie wyposażeniem.

Otwarcia nowego dworca PKP dokonał I sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski i wojewoda koniński Henryk Kaźmierczak. (woj)

PROPOZYCJA PODNIENIA NAJNIŻSZYCH EMERYTUR, RENT I PŁAC ■ ROZDYSPONOWANIE REZERWY INWESTYCYJNEJ ■ II POWSZECHNY PRZEGLĄD GMIN ■ PROGRAM PRZYSPIESZENIA PRODUKCJI PASZ ■ ROZWÓJ ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH ■ MŁODE KADRY NAUKOWE

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 25 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Rozpatrzone wstępnie propozycje dotyczące podwyższenia najniższych emerytur i rent oraz płac minimalnych, przygotowane przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

W myśl zapowiedzi I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka na VIII Kongresie Związków Zawodowych, z dniem 1 maja tego roku zostanie zapoczątkowany proces podwyższenia świadczeń emerytalnych przyznanych w dawnych latach. Przedłożone propozycje określają zasady realizacji tej zapowiedzi. Zawierają także rozwiązania do podwyższenia, również z dniem 1 maja br., płac minimalnych. Odpowiednie dokumenty w tych sprawach, bardzo ważnych z punktu widzenia polityki społecznej, rząd przedłoży w najbliższym czasie Biuru Politycznemu KC PZPR.

W kolejnym punkcie obrad przedyskutowano propozycje co do rozdysponowania na cele związane z rozwojem produkcji rynkowej rezerwy inwestycyjnej w wysokości 10 mld zł, przewidzianej w NPSG na 1977 r. W sprawie tej zostały już zakończone prace w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Punktem wyjścia były wnioski nadesłane przez resorty. Poddał je merytorycznej analizie pod kątem potrzeb rynku oraz efektywności proponowanych przedsięwzięć. Przeprowadzono też konsultacje z Radą Rynku Wewnętrznego oraz resortem handlu wewnętrznego i usług, a także

wzięto pod uwagę wnioski, wynikające z ogólnokrajowej narady aktywności partyjno-gospodarczego na temat zaopatrzenia rynku.

W rezultacie, ustalono konkretne sposoby rozdysponowania rezerwy inwestycyjnej. Wiele przedsięwzięć dotyczy kompleksu żywnościowego, a w nim — dla przykładu — piekarnictwa, makaroniarni, kaszarni, rzeźni drobiu, wytwórni wyrobów czekoladowych, mleczarstwa, garmazerni i przetwórstwa owoców. W grupie przemysłowych towarów konsumpcyjnych znaczne środki przewidziano dla przemysłu lekkiego, zwłaszcza na przedsięwzięcia związane z rozwojem produkcji tkanin teksasowych, odzieży, galanterii i artykułów wykończonych wzdłużnicami oraz produkcji kaletniczej i przemysłu inżynierskiego.

Przewiduje się, że dzięki zrealizowaniu zadań inwestycyjnych, które będą sfinansowane ze środków zawartych w rezerwie tegorocznego planu, rynek wewnętrzny otrzyma w 1977 r. towary o wartości około 3,3 mld zł, a do końca roku 1980 — o wartości 87 mld zł.

Prezydium Rządu powzięło decyzję o przeprowadzeniu w okresie od 15 kwietnia do 5 maja tego roku II Powszechnego Przeglądu Gmin. Obejmuje on przede wszystkim zagadnienia związane z zapewnieniem środków dla produkcji rolnej, z rozwojem produkcji roślniczej i hodowli oraz zwiększeniem towarowości gospodarstw rolnych. Na posiedzeniu omówiono również opracowany w ramach realizacji uchwały VI Plenum KC PZPR kompleksowy program przyspieszenia produkcji pasz. Ma on na celu z jednej strony wzmocnienie warunków sprzyjających rozwojowi produkcji zwierzęcej, a z

drugiej — ograniczenie importu zbóż, który znacznie obciąża bilans płatniczy państwa.

W dokumencie przewidziano podjęcie różnorodnych działań w samym rolnictwie oraz w wielu innych dziedzinach gospodarki, które wspólnie przyczynią się do rozwoju produkcji pasz. Przyjmując program, rząd ustalił jednocześnie zadania i obowiązki, jakie wynikają z niego dla wszystkich zainteresowanych tą problematyką resortów, centralnych związków spółdzielczych i innych organizacji gospodarczych.

Przyjęto również propozycje Ministerstwa Rolnictwa dotyczące zagospodarowania w tym pięcioletnim okresie gruntów rolnych w województwach: białostockim, białostockim, chełmskim, przemyskim, suwalskim i zamojskim. Są to regiony, gdzie proces przekazywania państwu gospodarstw rolnych za rentę i spłaty pieniężne występuje ze szczególnym nasileniem. Podjęte przez rząd decyzje w tym względzie mają duże znaczenie z punktu widzenia intensyfikacji produkcji rolnej na tych terenach.

Z kolei przedyskutowano informację Centralnego Związku Rol-

Dokończenie na str. 2

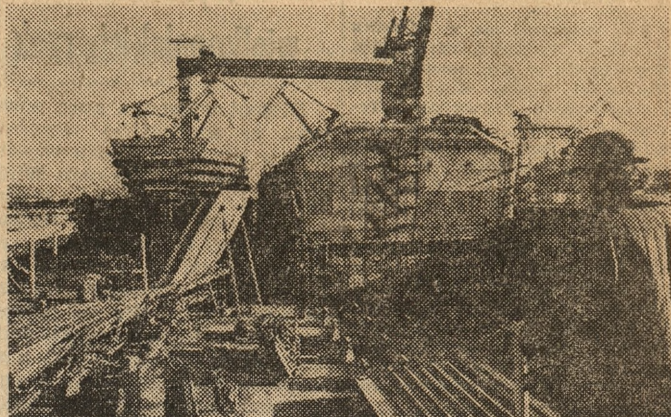
Afera CIA

Bezpodstawne zarzuty wobec W. Brandta

W liście do przewodniczącego SPD Willy Brandta prezydent USA Jimmy Carter stwierdza, że zarzuty, jakoby Brandt otrzymywał pieniądze od CIA, jest bezpodstawny. List Cartera jest odpowiedzią na list Brandta, w którym przewodniczący SPD prosił o wyjaśnienie informacji prasy amerykańskiej, w myśl których miał się rzekomo znajdować na liście zagranicznych polityków otrzymujących miliony dolarów od CIA.

W liście, który został opublikowany przez zarząd SPD, prezydent Carter pisał, że jest głęboko zaniepokojony całą sprawą i ubolewa nad „bezwzględnie przeciwnymi” wysuniętymi przeciwko Brandtowi. (PAP)

W drugim suchym doku



W drugim suchym doku Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni trwa budowa pierwszego statku. Jest to gazowiec typu LPG, przeznaczony dla armatora zagranicznego. Na zdjęciu: prace przy montażu gazowca. Fot. — CAF

Plenum ZG SZSP

Rozwój turystyki i sportu w środowisku studenckim

Sprawom dalszego rozwoju turystyki i sportu w środowisku studenckim, poświęcone było 25 bm. w Warszawie plenum Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Tylko w ubr. — za pośrednictwem Biura Podróży i Turystyki Studenckiej „Almatur” wyjechało za granicę około 33 000 studentów. Jednocześnie tyłu zagranicznych studentów z różnych stron świata przyjechało do Polski.

Rok 1976 zapisał się udziałem 200-tysięcznej rzeszy studentów w różnych formach w poczynku w kraju i za granicą.

Sprawy turystyki zagranicznej studentów były tylko jednym z nurtów obrad, w czasie których podkreślano, iż atrakcyjnie prowadzona działalność turystyczna i sportowa stanowi istotny czynnik realizacji zadań ideowo-wychowawczych SZSP.

W czasie plenum zwrócono również szczególną uwagę na dalszy rozwój studenckiej turystyki masowej przy jednoczesnym zachowaniu jej auten-

tywności społecznego charakteru. Turystykę można i trzeba — podkreślano — łączyć z konkretnymi potrzebami naukowymi, społecznymi i gospodarczymi kraju. Środowisko studenckie może wnieść jeszcze więcej społecznej inicjatywy w rozwój bazy turystycznej i sportowej, przyczynić się do lepszego wykorzystania pokaznego dorobku studenckiego ruchu naukowego. (PAP)

Z. Grzebisz-Nowicka wojewódzka siedleckim

Prezes Rady Ministrów — w oparciu o opinię Wojewódzkiej Rady Narodowej w Siedlcach — powołał z dniem 25 lutego 1977 r. na stanowisko wojewody siedleckiego Zofię Grzebisz-Nowicką. (PAP)

OGŁOSZENIA tygodnia

W naszym interesie

Miniony tydzień przyniósł kilka ważkich wydarzeń dotyczących spraw wewnętrznych. Pisaliśmy już szerzej o uchwale Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie dalszego doskonalenia działalności informacyjno-publicystycznej oraz umacniania ideowo-wychowawczej roli krytyki w prasie, radiu i telewizji. Problematyka ta dotyczy nie tylko sposobu i metod pracy dziennikarzy. Zobowiązuje bowiem jeszcze raz różne instytucje administracyjne i gospodarcze do udzielania dziennikarzom rzeczowych informacji i przypomina o obowiązku wyczerpującego i uczciwego odpowiadania na krytykę. Intencją tej uchwały jest stworzenie odpowiedniego klimatu dla poprawienia stylu pracy przedsiębiorstw oraz różnych zakładów i instytucji, a także jak najsporniejsze obsługiwanie obywatela przez różnych rodzajów urzędów. Chodzi też o to, by stworzyć atmosferę do coraz lepszej i wydajniejszej pracy.

Nieprzypadkowo I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR na niedawnym spotkaniu z załogą Huty Warszawa i na okresowym spotkaniu z dziennikarzami mówił o tym, że nasz niewątpliwie dorobek w podnoszeniu stopy życiowej społeczeństwa, mógł być jeszcze większy i wyraźniejszy, gdyby nie pewne subiektywne przyczyny, opóźniające wykonywanie zadań wynikają-

cych z postanowień VI i VII Zjazdu partii. Jedną z tych przyczyn jest ciągle jeszcze dający o sobie znać partykularyzm w województwach, gminach, a także w resortach, zjednoczeniach i przedsiębiorstwach. Jego przejawem są między innymi „ambicje inwestycyjne”, znajdujące swój wyraz w dążeniu do zdobycia dla siebie inwestycji za wszelką cenę, przy postępowaniu się niekiedy sztucznym wyolbrzymieniem potrzeb regionu, resortu czy przedsiębiorstwa lub naciąganiem argumentów mających uzasadnić wobec władz naczelnych konieczność takiej inwestycji. Takie stanowisko utrudnia lub wręcz uniemożliwia rozsądne kojarzenie interesów częściowych z interesem ogólnonarodowym, całego kraju.

Kierownictwo partii doskonale wie, że mimo wielu dokonanych inwestycyjnych w kraju, w każdym niemal rejonie Polski jest jeszcze wiele niezaspokojonych potrzeb inwestycyjnych. Chodzi jednak o to, by koncentrować wysiłki na sprawach najważniejszych dla gospodarki narodowej i zaspokojenia potrzeb społecznych. W tym duchu dokonano zresztą przed kilkoma miesiącami manewru gospodarczego. Mimo wszystkich dokonanych w gospodarce, mimo wyraźnego wzrostu zamożności kraju i jego obywateli, nie stać nas w tej chwili na budowanie obiektów, które — choć są potrzebne — mogą jeszcze poczekać. Zasada

dobrego gospodarowania wymaga natomiast maksymalnego skracania terminów oddawania do użytku już zrealizowanych inwestycji i to nie tylko priorytetowych, ale i tych drugo- a nawet trzeciorzędnych.

Partykularyzm znajduje także niekiedy swój wyraz w tendencjach do przekraczania przez przedsiębiorstwa i zakłady planów produkcji za wszelką cenę, nawet gdy wytwarzane towary nie cieszą się popytem ani w kraju, ani za granicą. W trosce o wąsko pojętą korzyść przedsiębiorstwa — marnotrawi się czas, surowce, pieniądze i ludzką pracę, mimo że wszystko to mogło być wykorzystane z dużym pożytkiem dla społeczeństwa. Również zachłanne zapotrzebowanie się „na zapas” w maszyny i surowce — często sprowadzane za dewizy — leżące bezużytecznie długie miesiące, a niekiedy i lata — ma swój rodowód w partykularyzmie. Tam też szukać trzeba przyczyn wielu niedomogów kooperacji, która przecież w kraju rozwiniętym jest konieczna do właściwego przebiegu wielu procesów produkcyjnych i właściwego funkcjonowania gospodarki.

A przecież manewr gospodarczy, dokonany niedawno i polegający na przegrupowaniu sił i środków, zmierza do sprawniejszego, pełnego wykonania w nowej sytuacji zadań VII Zjazdu PZPR. Samo jednak przegrupowanie sił i środków nie wystarczy. Trzeba jeszcze racjonalnie tymi środkami i siłami gospodarować. Racjonalnie, a więc nie partykularynie, nie w imię wąskich interesów grupowych lecz z myślą o całym kraju i społeczeństwie, o dniu dzisiejszym i o jutrze. A więc także w dobrze rozumianym własnym interesie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W piątek odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Promocji, Informacji i Szkolenia Poznańskiego Oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. W czasie spotkania omówiono możliwości wykorzystania 49 MTP jako forum aktywizacji działalności polskich przedsiębiorstw — eksporterów, oraz prze dyskutowano projekt utworzenia w Poznaniu dwuletniego Politechnicznego Studium Handlu Zagranicznego. Ta społeczna komisja PIHZ działa już drugi rok. W jej skład wchodzi naukowiec, działacz gospodarczy, pracownicy handlu zagranicznego i dziennikarze. (map)

STUDENCI O PRAWIE ROLNYM

25 bm. rozpoczął się w Ośrodku Szkoleniowo-Wychowawczym PGR w Napachaniu w woj. poznańskim Ogólnopolski Zjazd Studenckich Kół Naukowych Prawników. Temat obrad brzmi: „Prawo rolne — instrument realizacji aktualnej polityki rolnej w PRL”. Biorą w nich udział studenci wydziałów prawa uniwersytetów z Halle (NRD) i Koszyc (CSRS) oraz przedstawiciele Akademii Rolniczych z całej Polski. Podczas zjazdu, który trwać będzie do niedzieli 27 bm., wygłoszonych zostanie 8 referatów. Ich tematyka dotyczy głównie prawnych form funkcjonowania rolnictwa oraz prawnej ochrony gospodarstw rolnych jako wytwórców żywności.

Młodzież akademicka w naszym kraju podejmuje więc po raz pierwszy na tak znaczącą skalę problematykę będącą ostatnio przedmiotem szczególnego zainteresowania partii i państwa. (ad)

ZWIĄZKOWE OBRADY
TRANSPORTOWCÓW
I DROGOWCÓW

Warunkom socjalno-bytowym ponad 340-tysięcznej rzeszy członków związku — poświęcone było 25 bm. w Warszawie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców. (PAP)

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1.)

niezych Spółdzielni Produkcyjnych ilustrującą obecny stan i przewidywany rozwój tego typu spółdzielni. Podkreślono, że w ostatnim czasie nastąpiło znaczne ożywienie w tym dziale rolnictwa. Stworzone przez państwo warunki ekonomiczne i organizacyjne wzmacniają podstawy do dalszego rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Centralny Związek przedstawił w tej mierze swoje zamierzenia i działania. Zostały one przez rząd akceptowane.

Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawie budowy w spółdzielczości rolniczej, w latach 1977-1981, 6 zamrażalni — przetwórci owoców i warzyw. Ich docelowa roczna zdolność produkcyjna wyniesie około 150 000 ton mrożonek i przetworów. Budowę tych obiektów zaliczono do grupy

Telefony
GONOSZA

W czwartek „Zaporożec”, prowadzony przez R. S. wpadł w Szczepnie (woj. kaliskie) w poślizg i stołczył się do rowu. Rannego kierowcę przewieziono do szpitala w Kaliszu.

Tego samego dnia samochód ciężarowy „Star”, porąbił na ul. 3 Maja w Kaliszu Stanisława N. Kobieta doznała ogólnych obrażeń.

W piątek na ul. Poniatowskiego w Kole (woj. konińskie) L. G. prowadząc, na śliskiej nawierzchni, samochód ciężarowy „Star”, nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył „Ify”. Kierowca „Stara” znajduje się w szpitalu.

W wyniku karambolu, jaki miał miejsce na trasie E-8 w Kościele (woj. konińskie), zginęła jedna osoba, a 4 ciężko ranne przewieziono do szpitala. Na wózek konny wpadły dwa samochody „Tarpan”. (t)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, od zachodu i północnego zachodu przejściowo duże z opadami deszczu. Na wschodzie i południu miejscami mgły. Temperatura maksymalna od plus 5 stopni na północnym wschodzie do plus 7 w centrum i plus 11 na zachodzie kraju. Wiatry słabe i umiarkowane okresami dość silne południowe.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Potępienie prowokacji imperializmu

A. Neto: narodowi Angoli
potrzebny jest spokój

Prezydent Ludowej Republiki Angoli — Agostinho Neto, potępił prowokację imperializmu wobec jego kraju.

Powiedział, że „narodowi angolskiemu, który długo prowadził walkę wyzwolenia, potrzebny jest obecnie pokój. Nie chcemy nowych ofiar. Jednakże zaistniała sytuacja

wywołuje poważne zaniepokojenie. Związane jest to z nieustającymi prowokacjami ze strony Zairu i rasistów RPA, bezprawnie okupujących terytorium Namibii. Południowoafrykańscy rasistowskie szkoły dywersyjne oddziały i, przerysując, na nasze terytorium, naruszają w ten sposób suwerenność Angoli”.

W roku ubiegłym, powiedział Agostinho Neto, spotykaliśmy się z przywódcami Zairu w celu nawiązania dobrośsiedzkich stosunków. Jednakże nasze wysiłki nie zostały zrozumiane. Co więcej, po tym spotkaniu w Zairze odbył się zjazd wrogów narodu Angoli. W kraju tym w pobliżu granicy z Angolą znajduje się 13 baz wojskowych, w których szkolone są oddziały rozłamowego ugrupowania FNLA.

Prezydent dodał, że na podstawie danych, którymi dysponuje, na przełomie września — października br. przygotowywana jest zbrojna interwencja przeciwko Angoli. W operacji pod kryptonimem „Kobra-77”, udział mają wzięć marionetkowe ugrupowania FLEC, FNLA oraz bandy najemników. Zostanie ona przeprowadzona z użyciem lotnictwa, jednostek pancernych oraz sił morskich w celu zagarnięcia Kabindy i innych prowincji Angoli. A. Neto podkreślił, iż w pewnych krajach europejskich operacja ta otrzymała nazwę „Natal-77”.

A. Neto powiedział, że obecnie w Zairze znajdują się zagraniczni specjaliści od spraw wojskowych, przygotowujący inwazję na terytorium Angoli. Są wśród nich: amerykański pułkownik Michael Brown z

grupą 30 osób, były dowódca pułku „zielonych беретów” w Ameryce Łacińskiej płk. Johnson, a także płk William Thompson z 82 dywizji powietrzno-desantowej, który przewodzi 1200 osobom.

Prezydent Angoli oświadczył, iż jego rząd zawiadomił już o tym Organizację Jedności Afrykańskiej i zamierza poinformować również Radę Bezpieczeństwa ONZ o zagrożeniu bezpieczeństwa Angoli, powstałym w wyniku wrogich akcji RPA i Zairu. (PAP)

W „Washington Post”

Gloryfikacja
Bundeswehry

Największy i najbardziej wpływowy, obok „New York Timesa”, dziennik wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych „Washington Post”, publikuje serię artykułów poświęconych sprawom zbrojeń, rozbrojenia i przeglądowi sił militarnych różnych krajów i regionów świata. Czwartkowy artykuł z tej serii, zatytułowany „Kluczowy sojusznik USA w NATO”, poświęcony jest głównie zachodniemieckiej Bundeswehrze.

Dziennik gloryfikuje armię RFN, traktując ją jako czołową, najbardziej sprawną i zdolną do szybkiej mobilizacji siły militarnej Europy Zachodniej. Porównując Bundeswehrę z armiami innych krajów Europy zachodniej, artykuł podkreśla wysoki poziom „świadomości” armii RFN, a także jej... korpusu dowódczego. Ponadto stwierdza, iż sama Bundeswehra stanowi 50 procent wszystkich sił lądowych oraz 40 procent sił powietrznych NATO na terenie Europy.

Artykuł cytuje następnie buńczuczne wypowiedzi zastępcy szefa sztabu Bundeswehry, gen. Wolfganga von Altenburga, na temat hipotetycznych wyników starcia tej armii z siłami krajów socjalistycznych. Według Altenburga, wyniki te byłyby „korzystne” dla armii zachodniemieckiej.

Jednocześnie artykuł, opierając się na opinii Altenburga, lansuje utrzymanie zbrojeń nuklearnych, wbrew prezydentowi Carterowi, który wypowiedział się za wyrzeczeniem się przez obie strony — NATO i Układ Warszawski — broni nuklearnej. (PAP)

na rok 1977. Ogólna suma wydatków wyniesie 171 mld marek, o 7,8 mld więcej niż w roku ubiegłym. Wydatki na cele wojskowe zwiększą się o pół mld marek i wyniosą 32,4 mld marek. Jest to rekordowy budżet militarny w historii RFN. Równocześnie projekt przewiduje redukcję o 1 mld marek funduszy na potrzeby ministerstwa pracy i spraw społecznych.

Wywiad premiera Kanady

W wywiadzie dla amerykańskiego pisma „People” premier Kanady P. E. Trudeau oświadczył, że osobiście nie przystąpi do żadnych rokowań w sprawie odłączenia się prowincji Quebec od reszty Kanady i uzyskania przez nią niepodległości. Trudeau, sam pochodzący z tej prowincji, stwierdził, że nie można od niego wymagać udziału w rozmowach, których wynikiem będzie jedynie rozpad Kanady.

Sesja ministrów OJA

Obiadująca w Lome (Togo) Rada Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) podjęła w czwartek decyzję o utworzeniu funduszu solidarności, z którego pomocą będą mogły korzystać nowe utworzone państwa afrykańskie

Brytyjska decentralizacja
z przeszkodami

Bolesną porażką rządu Jamesa Callaghana zakończyło się ważne głosowanie proceduralne nad projektem ustawy — giganta na temat decentralizacji uprawnień administracyjnych dla Szkocji i Walii. Porażka ta praktycznie przekreśliła możliwości uchwalenia ustawy o autonomii w bieżącej sesji parlamentarnej i wyklucza szanse jej przyjęcia w formie, dotychczas proponowanej przez rząd.

Sprawa decentralizacji uprawnień jest bardzo złożonym zagadnieniem konstytucyjnym o dużym znaczeniu dla przyszłości zjednoczonego królestwa. Odrodzenie nacjonalizmu szkockiego i walijskiego zaalarmowało Londyn, który w trosce o utrzymanie dotychczasowego kształtu terytorialnego W. Brytanii podjął wysiłki opracowania reformy konstytucyjnej. W miarę jednak, jak posuwały się prace nad jej konkretyzacją, narastały trudności i niezadowolenie polityków uczestniczących w tych pracach.

Główne zarzuty, jakie stawiano z różnych stron rządowemu projektowi ustawy dotyczyły niejasności podziału kompetencji między władze lokalne, wybierane w Szkocji i Walii, a władzą centralną w Londynie. Wskutek tych niejasności, wielu posłów wyrażało obawę, że nowa ustawa, zamiast wprowadzić harmonię w stosunkach między poszczególnymi częściami składowymi Zjednoczonego Królestwa, układy te zaostrzy. Właśnie te wątpliwości, dotyczące bardzo podstawowej sprawy przyszłego funkcjonowania nowego układu, spowodowały rebelle licznych posłów labourzy-

Labourzyści stracili
większość w Izbie Gmin

W czwartkowych wyborach uzupełniających do Izby Gmin labourzyści stracili 1-mandatową większość parlamentarną, którą dysponowali przed śmiercią ministra spraw zagranicznych Anthony Croslanda. Tradycyjnie ten okręg wyborczy należał do konserwatystów. Potrzeba rozpisania wyborów uzupełniających zasiała w związku z wakatem po przejściu dotychczasowego konserwatywnego deputowanego Christophera Tugendhata do pracy w brytyjskiej komisji EWG. Torysi bez trudności utrzymali w swych rękach ten mandat, który przypadał bogatemu przemysłowcowi, 42-letniemu Peterowi Brooke, synowi byłego konserwatywnego ministra spraw wewnętrznych.

Czwartkowa porażka labourzystów nie stanowiła zresztą żadnej niespodzianki. Stawia ona jednak rząd Callaghana w trudnej sytuacji, ponieważ połączona opozycja ma jednomandatową przewagę nad Partią Pracy. (PAP)

oraz kraje ogarnięte klęskami żywiołowymi. Stanowi on 1/75 budżetu OJA i wynosi na okres 1977/78 9 milionów dolarów.

Protest Kambodży

Kambodża kategorycznie zaprotestowała przeciwko nieustającemu naruszeniom jej suwerenności i terytorialnej integralności przez siły wojskowe sąsiedniej Tajlandii. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kambodży w liście do sekretarza generalnego ONZ — K. Waldheima, stwierdza, że od czasu przewrotu wojskowego w Bangkoku z 6 października 1976 roku wojskowe Tajlandii spowodowały szereg poważnych incydentów granicznych, stanowiących zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie świata.

Kara śmierci za podżeganie

Jak podało radio Bagdad, w czwartek specjalny trybunał skazał 5 osób na karę śmierci za podżeganie do zniszczenia tle religijnym w miastach Najaf i Karbala, położonych na południe od stolicy Iraku. 15 osób skazano na dożywocie za udział w tych zamieszkach, a 87 uniewinniono. Do zniszczenia doszło 5 i 6 lutego. Świątynie w obydwu miastach stanowią główne ośrodki kultu religijnego irackich szyitów.

stowskich i wynikająca z niej dotkliwa porażka rządu.

Gabinet bowiem usiłował przejść do porządku dziennego nad wysuwanymi zastrzeżeniami, stawiając wniosek zamknięcia dyskusji po kolejnych 20 jej dniach. Ponieważ dotychczas, po 11 dniach debaty uzgodniono zaledwie 3 z 116 części składowych projektu ustawy o decentralizacji, przyjęcie wniosku rządu oznaczałoby wykluczenie dalszej dyskusji. Został on odrzucony, co znowu wyklucza uchwalenie ustawy w dotychczasowym brzmieniu. Sprawa autonomii dla Szkocji i Walii, która miała doprowadzić do scementowania Zjednoczonego Królestwa doprowadziła na razie do głębokich podziałów w brytyjskim życiu politycznym. (PAP)

10 mld franków deficytu
we francuskim budżecie

Premier Raymond Barre oświadczył na ostatnim posiedzeniu rządu, że w kwietniu br. na początku wiosennej sesji Zgromadzenia Narodowego rząd przedstawi nowy projekt budżetu państwa na rok 1977. Projekt ten zakłada, że w roku bieżącym budżet Republiki Francuskiej będzie wykazywał 10 mld franków deficytu. Warto przypomnieć, że pod koniec ubr. Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło pierwotny projekt budżetu na rok 1977, który nie przewidywał żadnego deficytu. Budżet ten trzeba było zrewidować już po kilku miesiącach i stwierdzić otwarcie, że jest on nie realny. (PAP)

Berlin Zachodni

Bandycki napad
na przedstawicielstwo
„Aeroflotu”

Niezłapani sprawcy dokonali bandyckiego napadu na przedstawicielstwo Radzieckich Linii Lotniczych „Aeroflotu” w Berlinie Zachodnim. W wyniku napadu powstały znaczne straty materialne. Nie jest to pierwsza tego typu akcja przeciwko instytucjom radzieckim w tym mieście. Zwraca się uwagę, że policja nie udało się ani razu aresztować winnych takich napadów. (PAP)

Rozbił się „Starfighter”

W czwartek w pobliżu jednej z północnych wysp holenderskich runął do morza zachodniemiecki samolot wojskowy „Starfighter”. Pilot poniósł śmierć.

Autobus w... restauracji

W piątek w Hongkongu wydarzył się tragiczny wypadek. Z nieznanych przyczyn autobus zjechał z drogi i uderzył w budynek restauracji. Pojazd stanął w płomieniach. Co najmniej 5 osób zginęło, a 6 zostało rannych.

Spłonął tankowiec

Liberyjski tankowiec „Hawian Patriot”, w którym nastąpiło w środę pęknięcie kadłuba, eksplodował w czwartek wieczorem i spłonął. Frachtowiec „Philippine Bataan” wziął na swój pokład 48 członków załogi „Hawian Patriot”. Jeden z marynarzy zginął w płomieniach. Niektóre uratowane osoby odniosły obrażenia.

Krótko

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty, na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

JESZCZE SĄ REZERWY

Mamy za sobą pierwszy etap kampanii publiczno-organizatorskiej „Głosu” pod nazwą POSZUKIWANE — PRODUKOWANE. O podjęciu tej redakcyjnej inicjatywy informowaliśmy w artykule z 12 stycznia br., przedstawiając jej założenia. Przypomnijmy je pokrótce:

■ Celem akcji pod hasłem: „POSZUKIWANE — PRODUKOWANE” jest wspomaganie szybkiego wzrostu produkcji wyrobów, których potrzebujemy, a których może i powinno być więcej w sklepach.

■ Chcemy informować i co czyni dla lepszego zaopatrzenia rynku w poszukiwane wyroby.

■ Zamierzamy pobudzać wielkopolskich producentów do zwiększonej produkcji towarów, na które jest zapotrzebowanie i do podejmowania również nowej produkcji, asortymentów i wzorów.

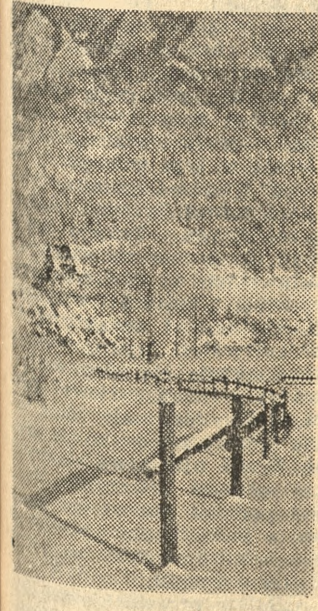
■ Stawiamy sobie też cel, aby przy pomocy Czytelników i handlowców wskazywać na jakie towary jest duże zamówienie społeczne, inaczej mówiąc — będziemy poszukiwać dodatkowego producenta.

■ Wskazując, co jest POSZUKIWANE, chcemy zarazem upowszechniać doświadczenia załóg w zakresie najrozszerzniejszych metod wzrostu produkcji.

Pierwszy etap kampanii POSZUKIWANE — PRODUKOWANE zatytułowaliśmy: „Dla nas w nowym roku”. Odwieciliśmy 14 czołowych producentów wyrobów rynkowych z rejonu Wielkopolski. O tegoż rocznego zamierzenia produkcyjne dziennikarze „Głosu” pytali dyrektorów największych przedsiębiorstw województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

Odowiedzieliśmy m. in. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie, Poznańskie Zakłady Obuwia „Domena” w Poznaniu, Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Poznaniu, Kaliskie Zakłady „Kaliszanka”, Spółdzielnię Pracy Usługowo-Wytwórczej „Dzielnia” w Pyzdrach (woj. konińskie), Zakłady Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, Wielkopolskie Zakłady Piwowarskie w Poznaniu, Zakłady Wyrobów Sanitarnych w Kole, Zakłady Sorzetu Grzeinego „Predom-Wromet” we Wronkach, Swarzędzkie Zakłady Mebli, Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Modera i Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino” w Poznaniu.

W każdym z tych zakładów informowano nas, że w bieżącym roku zamierzenia planowe są wyższe niż te, które realizowano w roku 1976. U wymienionych producentów — mimo rozszerzonych w tym roku zadań planowych — zało-



Fot. — CAF

gi w czasie Konferencji Samorządu Robotniczego, odpowiadając też na list sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, podjęły się dodatkowego zwiększenia produkcji. W rezultacie będzie więcej: mebli, obuwia, odzieży, sprzętu domowego, tkanin i firańek oraz artykułów żywnościowych.

Łącznie, tylko w tych 14 zakładach, produkcja wyrobów przeznaczonych na rynek będzie w tym roku powiększona (w stosunku do tego, co zrobiono w roku 1976) o towary wartości blisko miliarda złotych. Na przykład w samych tylko Swarzędzkich Fabrykach Mebli przybędzie towarów za 338 mln złotych, a zakłady „Amino” wyprodukuje ponadplanowe ilości koncentratów spożywczych wartości 60 mln złotych.

Nie miliony jednak, nie wartość towarów liczona w złotych, ale ich ilość.



tówkach, najbardziej się liczy. Ważne jest, że będzie więcej konkretnych towarów. Dlatego też w naszych publikacjach pisaliśmy ile przybędzie metrów, sztuk, lub kilogramów wyrobów.

To zwiększenie masy produkowanych towarów osiągnęte będzie różnymi drogami, m. in. poprzez poprawę organizacji produkcji i lepsze wykorzystanie surowców, dzięki wprowadzeniu nowoczesniejszych technologii oraz na skutek inwestycji. Równocześnie wszyscy nasi rozmówcy informowali, iż załogi rozszerzają asortyment produkowanych wyrobów i poprawiają ich jakość. Podobne wysiłki obserwuje się w większości zakładów, które w Wielkopolsce produkują towary przeznaczone na rynek.

Mimo tych ogólnie pozytywnych tendencji, wiele jest jeszcze do zrobienia dla lepszego zaopatrzenia ludności, dla wzrostu produkcji — towarów dla nas.

Nie wyczerpano bowiem wszystkich rezerw — organizacyjnych i produkcyjnych — dla szybszego wzrostu dostaw na rynek. Można przecież częściej sięgać po nowych pro-

ducentów np. wśród rzemieślników i chałupników, poprawić zaopatrzenie ludności dzięki lepszemu rozeznaniu rzeczywistych potrzeb i ustaleniu właściwej kolejności ich zaspokajania, co dotyczy zarówno handlu jak i przemysłu. Trzeba też zadbać o jeszcze lepsze zabezpieczenie produkcji rynkowej, m. in. przez racjonalniejszy rozdział materiałów i surowców, szybką konkretację produkcji. Duże możliwości tkwią też w lepszym gospodarowaniu regionalnym potencjałem produkcyjnym. Należałoby też przyjrzeć się „uciekającym”, czyli tym producentom, którzy porzucili produkcję rynkową. Zbadać przy tym, które do tego doprowadziły, a może usunąć niektóre przeszkody, jak np. brak surowca, nieopłacalność produkcji czy też kłopoty związane z przebiegiem do innego resortu.

To tylko niektóre przykłady kłopotów, powstających w zaopatrzeniu rynku w podstawowe towary. Źródła braku pewnych wyrobów można by wymienić więcej. Problem po leża na tym, aby te trudności i nieprawidłowości dostrzegać i przezwyciężać.

Zadanie lepszego zaopatrzenia rynku musimy traktować nie tylko w kategoriach ekonomicznych, lecz również społecznych, bo to są TOWARY DLA NAS wszystkich.

Potrzebna jest odpowiedzialność za to, co się robi we wszystkich fazach procesu produkcyjnego, a liczy się tylko ta produkcja, która znajduje nabywców.

Dlatego też w kolejnym etapie cyklu POSZUKIWANE — PRODUKOWANE zatytułowaliśmy

TOWARY DLA NAS

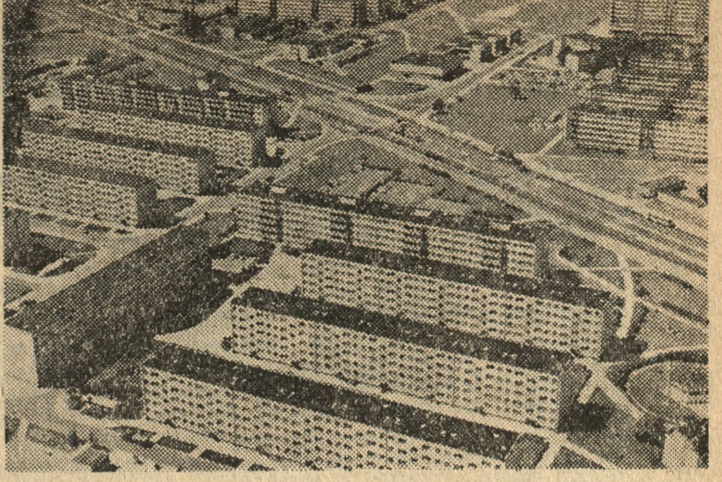
będziemy starali się nadal ukazywać inicjatywy i przedsięwzięcia załóg robotniczych, w wyniku których powiększa się produkcja wyrobów rynkowych. Chcemy również dociekać przyczyn niedostatków czy nawet zmniejszenia się produkcji pewnych wyrobów. Będziemy przy udziale Czytelników i handlowców pobudzać producentów do zwiększonej wytwórczości towarów, na które czekamy. A handlowców zaś — zachęcać do podejmowania „ryzyka” obfitego zaopatrzenia. Bo i tak bywa, że handel stawia bariery dla dobrego towaru. Chodzi nam o ukazanie wszystkich możliwości usprawnienia drogi, którą towary docierają do nabywców.

Na poznańskich Ratajach mieszka już prawie połowa ludzi z ogólnie zaplanowanej liczby 120 000. A przecież dopiero w tym roku minie 10 lat od chwili wprowadzenia się lokatorów do pierwszych postawionych tam domów.

Jest to jedno z tych spódielnych osiedli, które w sposób niezwykle wyrazisty odzwierciedlają przemiany zachodzące w budownictwie mieszkaniowym. Każdy wybudowany tam zespół domów, wraz z ich otoczeniem, stanowi symbol lat, w których był wznoszony. Pierwszy — Osiedle Piastowskie, usytuowany najbliżej Warty, zapewne wyglądałby inaczej, gdyby jego budowa przypadła na lata późniejsze. Tamten okres, lata sześćdziesiąte, to przede wszystkim nastawienie na ilość, a nie na jakość oddawanych do użytku mieszkań. Oto dlaczego na Osiedlu Piastowskim architektura jest skromna, a mieszkania niezbyt wygodne, z wielu jeszcze pokojami — kłitkami i kuchnia-
mi bez okien.

Były to wszak lata, w których uruchamianym wówczas wytwórniami elementów prefabrykowanych, daleko było do doskonałości. Z wielkich płyt montowano więc domy bliźniacze podobne do siebie o nie zawsze funkcjonalnym układzie wnętrza. Na szczęście Rataje dość szybko uciekły od tej monotonii. Każdy kolejny zespół mieszkaniowy otrzymywał już bardziej urozmaiconą architekturę, bogatszą zewnętrzną oprawę, a nade wszystko — wygodniejsze mieszkania. Taka właśnie linia postępowania dla dobra przyszłych lokatorów, stanowiła wytyczną inwestora i użytkownika osiedla Rataje — Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”. Nie była ona w tym osamotniona, bowiem jej sprzymierzeńcami w budowie domów coraz ładniejszych i bardziej funkcjonalnych byli projektanci z poznańskiego „Miastoprojektu”, a także generalny wykonawca Rataj — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. Wiele lokrotne zmiany w wytwórni wielkich płyt na Ratajach, a zwłaszcza jej modernizacja, umożliwiły stawianie domów już z przestronniejszymi, wygodniejszymi wnętrzami.

Teraz zabudowa tzw. dolnego tarasu Rataj (od Warty do ul. Inflanckiej) dobiega końca. Proces inwestycyjny przedłuża budowa najwyższych budynków — 16-kondygnacyjnych. Późno znalazły się one w realizacji (dopiero pierwszy jest gotowy), ale długie oczekiwanie wynagrodzą członkom spółdzielni duże, ustawne pokoje i podobnie wygodne inne pomieszczenia. Z wszystkich do tej pory wzniesionych tam domów, a więc 5- i 11-kondygnacyjnych właśnie „szesnastki” niemal w idealnym stopniu —



Na zdjęciu: widok na Osiedle Jagiellońskie. W głębi — pierwsze zbudowane na Ratajach — Osiedle Piastowskie.
Fot. — Archiwum

Na Ratajach w Poznaniu

Jakościowe przemiany

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludźmi nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygodę.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwszą część — północną (na terenie dawne go Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki, co np. na Osiedlu Piastowskim, a śmielsze bryły z różnorodnymi elementami zdobniczymi. Utrzymano też większą przestrzeń między domami, dzięki czemu pod dostatkiem będzie miejsca na zieleni i wypoczynek mieszkańców.

Z czterech zaprojektowanych zespołów w północnej części górnego tarasu: Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia, pierwszy z nich, choć już odznacza się dość funkcjonalnymi mieszkaniami, nie dorównuje pod tym względem następniemu budowanemu. Na trzecim z kolei osiedlu — Rusa, powierzchnia użytkowa mieszkań osiągnęła docelowy normatywny. Jeśli na osiedlu Cze-

cha mieszkania typu M-4 mają 55 m kw. powierzchni użytkowej, to na Rusa już 63 m kw.

Na osiedlu Rusa w mieszkaniach M-5 i M-6 (z wyjątkiem M-4) największe pokoje mają po 25 m kw., zwiększył się też metraż kuchni — około 8 m kw, a łazienki przy stosowane są do nowoczesnego sprzętu. Nareszcie więc zerwano z niechlubnymi zwyczajami budowania mało praktycznych i mało przydatnych waskich, małych pokoi i nieofremowanych kuchni.

Na górnym tarasie Rataj zmienia się także wygląd zewnętrzny domów. Oryginalne balkony dają doskonały rezultat wizualny, a po raz pierwszy budynki 5-kondygnacyjne na Osiedlu Rusa otrzymały gotową fakturę zewnętrzną z vitromozaiki. Spowodowało to wprawdzie konieczność kolejnej modernizacji wytwórni elementów prefabrykowanych, jednak przedsięwzięcie okazało się celowe: wreszcie nie trzeba tynkować każdego budynku z osobna.

Najważniejsze wszakże jest inne zjawisko — poprawa jakości mieszkań na Ratajach nie wpływa na umniejszenie liczby budowanych domów. Niebagatelna to sprawa, gdyż potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu stale rosną. Jednocześnie jednak członkowie spółdzielni chcą mieszkać w lepszych mieszkaniach. I ten postulat jest spełniany. W każdym razie na Ratajach. Warto i należy także na wszystkich innych nowych osiedlach.

ANNA SIEKIERSKA

Od dłuższego czasu obserwuję, że nowoczesność zdaje się nie pozwala nam spać po nocach. Prawie gołym okiem widać powszechną tęsknotę za nowocześnieścią wszędzie i ogólnie aspirację do nowoczesności wszystkich. I chybą — nie jestem w błędzie. I nie wydaje mi się, by rzeczywistość tym obserwacjom przeczyła. „Coś” w tym jest.

Zatem obserwacja pierwsza: nie ulega najmniejszej wątpliwości, że słowo „nowoczesność” zrobiło już ogromną karierę i szturmem weszło do codziennego języka. Czasami zastanawiam się, czy aby nie staje się ono eufemizmem, czy aby nie jest używane rutynowo lub — co jeszcze gorsze — czy nie jest ogólniczą treścią. Innym razem odnośzę też wrażenie, że słowo „nowoczesność” dostało się w tryby sztuki zwanej żonglerką. Gdybyśmy zdołali podliczyć częstotliwość jego występowania w języku mówionym i piśmianym, to prawdopodobnie okazałoby się, że w sprawie nowoczesności już nic nie mamy do zrobienia, że jesteśmy już nowoczesni od stóp do głów, od Tatr do Bałtyku.

Skąd ta inwazja, jakie jej źródła? Tylko pobieżny stosunek do języka i

wiara, że nadużycia w dziedzinie języka mogą uchodzić za błędy. Czy też mamy do czynienia z innymi, głębszymi przyczynami, które sięgają naszego usposobienia? Ale, jeżeli się do brze zastanowimy, w naszym usposobieniu nie leży skłonność do przesady, do chodzenia w różnorodnych okularach. Raczej — odwrotnie. Raczej celujemy w

Nie zawsze na linii

Rozbiór nowoczesności

krytycyzmie, w samokrytycyzmie. Raczej nie celujemy w upiększanie świata, ani tam, gdzie piękny nie jest, ani też tam, gdzie jest piękny. Myśląc o tej inwazji zaczynam skłaniać się do poglądu, że w ogóle całą sprawę należy rozpatrywać w aspekcie zmian zachodzących w sposobie wyrażania naszych myśli. Nie tylko słowo „nowoczesność” zrobiło karierę. Wiele innych również. Pojawiają się nagle, są szybko przyswajane, by zniknąć z języka lub zająć w nim na leżne miejsce.

Obserwacja druga: ale

przecież słowo „nowoczesność” trzyma się długo. Dla czego? Myślę, że dlatego, iż ma zastosowanie zgola uniwersalne. Może być zastosowane w każdym wypadku. W odniesieniu do chowu trzody chlewnej, do sposobu myślenia i życia, do stylu noszenia się, do wytopu surówki, do nauzenia działy szkolnej. Słowo „nowoczesność” stało się

pewnym skrótem myślowym, lapidarnie wyrażającym wagę zmian, chociaż nie ich istotę. Bo słowo „nowoczesność” jest niesłychanie wygodne, gdyż pod względem treści niesłychanie pojemne. To — odnoszę wrażenie — taki worek świętego Mikołaja, w którym jest mnóstwo wspaniałych rzeczy, ale nikt nie wie jakich. To jakby Sezam, do którego poza czarodziejem nikt nie posiada klucza.

Obserwacja trzecia: nikt nie zaprzeczy, że zwłaszcza obecnie istnieje uzasadnione zapotrzebowanie na sło-

wo „nowoczesność”. Wynika to z wielu zmian dokonujących się w Polsce, zmian tak głębokich i wszechstronnych, że uzasadniających posługiwanie się słowem „nowoczesność” nie tylko od święta, nie tylko w uzasadnionych wypadkach. I jakkolwiek możemy się zżymać na tę inwazję, to jednak posiada ona realne zaplecze.

Obserwacja czwarta: w sumie wydaje się, że wreszcie pora zastanowić się nad treścią słowa „nowoczesność”, a w konsekwencji co to jest ta nowoczesność dziś — w roku 1977. Bo przecież musimy pamiętać, że i nasi pradziadkowie też się nim posilkowali. Może tylko oszczędniej, nie tak rozrzutnie.

Na pewno słowo „nowoczesność” nie może pełnić w naszym języku etykiety, epitetu w sensie — oczywiście — pozytywnym. Jak również nie może być tak wieloznaczne, aż niekiedy nie znaczące. Przeciwnie

takim naciskom musimy bronić język, musimy się skrzyżować, stawiać okoniem. Język jest wspólnym skarbem, dobrem, a strażnikami jego czystości powinni być nie tylko poeci, ale i hobbysty. Ta troska musi być wspólna, zwłaszcza że okazji do jego deformowania jest mnóstwo. Wylizowano — podobno — wiarygodnie, że po wojnie powstało na obszarze języka literackiego około 30 000 nowych słów; języka technicznego około miliona! Sama informatyka powołała do życia 15 000 własnych terminów. Do języka technicznego wyrobiliśmy w sobie stosunek tolerancyjny, zajęliśmy pozycję dobrych wujaszków.

Tak się dzieje w naszym języku. Zmiany też duże! Obserwacja piąta: coraz częściej zaczynam się lać na tym, że w coraz mniejszym stopniu rozumiemy ową polszczyznę i że coraz dalej odchodzić od westchnienia poety „aby język gętki”. Tak jak nie rozumiem dlaczego z lodówki zrobiono chłodziarkę, a bo zamrażalke, tak nie rozumiem co znaczy często „nowoczesność”, „optymalizacja”, „kompleksowość” itd. Najbardziej jednak mnie martwią słowa wieloznaczne, które żyją jakby same dla siebie.

TOMASZ JERKO

Z Lodą Halamą przy małej czarnej

Zastałam panią Lodę zajętą oglądaniem „Tylko w niedzielę” na kolorowym telewizorze.

Konieczność kolor — mówi pani Loda — wtedy to wszystko gra feerią barw. Nie opuszczam ciekawych programów. Transmisje z olimpiady oglądam z wielką pasją, emocjonalnie. Patrząc na gimnastykę artystyczną, na zawodniczki, widziałam siebie, przeżywałam podwójnie, byłam przecież w pewnym sensie pionierką. Prezentowana na olimpiadzie gimnastyka artystyczna jest dziś pewnego rodzaju akrobacją połączoną z tańcem. A przecież to ja, 40 lat temu, wprowadziłam elementy akrobacji do mojego tańca. Salta, skoki z trampoliny, kroki na ścianie — to wszystko było w moim repertuarze. Robiłam to spontanicznie, z brawurą, z temperamentem. Tańcząc z siostrami — Zizi i Alicją — często musiałam tańczyć rolę chłopców, co zresztą odpowiadało mojemu temperamentowi. Podobno — dodaje z uśmiechem pani Loda —

było zamówienie na chłopca, ale kogut zapiał i urodziła się dziewczynka.

— Znanym szlagerem w Perskim Oku były „Bubliczki” w wykonaniu Zuli Pogorzelskiej, Rolanda i pani.

— Znowu grałam jednego z dwóch chłopców rywalizujących o dziewczynę. Jeden to Roland, doskonały aktor, ale nie tancerz. Nauczyłam go więc skoków, przysiadów, które zdołał na bestia wykonywać tak dobrze, że na generalnej próbie mama powiedziała mi: oddałaś mu wszystkie efektowne pas, on cię utłucze!

Konkurencja między aktorami była bowiem taka sama jak teraz na olimpiadzie, każdy chciał być lepszy. Konkurencja Rolanda była groźna, postanowiłam więc, że muszę zrobić coś efektownego. W przysiadach podeszłam do ramny, odbiłam się od budki suflera i zrobiłam salto na scenę i dalej przysiad. Zaszokowało to i zafascynowało publiczność. W numerze z Olszą i Wojcie-
 ko grałam piłkę, tak piłkę, skacząc z trampoliny umieszczonej na wysokości piętra na ręce partnerów. Były upadki, poślizgnięcia, nawet złamanie, ale tańczyłam.

— Nie ma rodzaju sztuki, gdzie by pani nie grała, więc był film, rewia, operetka, komedia, teatr, recitale w Filharmonii i w różnych stolicach świata aż do prymabaleriny Opery Warszawskiej...

— Tak naprawdę, to nie byłam doświadczona w żadnym z tych kierunków, wierzyłam jedynie w siebie, że to co daje jest prawdziwe, szczere. Utkwiły mi słowa Osterwy, które wypowiedział w Teatrze Letnim, kiedy grałam rolę tancerki i poprosiłam go, aby popatrzył na to co robię, bo reżyser Borowski nie robił mi żadnych uwag, chociaż nie byłam aktorką. Odpowiedział: reżyser ma rację, bo należałoby zacząć od ABC szkoły dramatycznej. Ty wierzysz w to co robisz, to i oni uwierzą, prawda do nich dotrze.

Wierzyłam w to co robię, a może i nie zastanawiałam się nad tym zbyt, jak np. w Chicago, kiedy na dworcu podpisałam kontrakt nie tylko na moje tańce, ale i na choreografię „Halki”. Wyobraża sobie pani co to znaczy nauczyć Amerykanów tańca góralskiego i mazura? Cały balet do dyspozycji, mazur na 60 par. Rezultat? Ogromne brawa dla baletu!

Podobnie było w Operze Warszawskiej — ja, gwiazda rewii, zostaje prymabaleriną opery. Henryk Liński, krytyk baletowy, po moim występie w „Carmen” napisał, że co ta Loda na scenie wyprawiała trud no powiedzieć, ale stuletnie mury takich braw od dawna nie słyszały, tańczyła może na sposób dziki, ale porwawiają.

Myśle, że to publiczność mnie doświadczała, ta publiczność, której dawałam wszystko co miałam.

— Była Pani szczęśliwa...
 — Szczęśliwa, że nie minęłam się z życiem, nie przeszedłam obok swojego powołania. Ale to nie były same róże.

— A życie prywatne?

— Jedną z najszcześliwszych kobiet! Dramaty i ciężka praca, ale miałam największy atut życia, że nie szłam w życiu na kompromisy w niczym, ani w karierze, ani w życiu prywatnym, ani w stosunkach przyjacielskich. Nikt mi nie dał nic więcej niż sama sobie wywalczyłam.

KRYSTYNA WIDERMAN

Mężczyzna o typowo węgierskiej urodzie — czarno-
 włosy, smagły z nieco skośnie osadzonymi oczami, ku
 mojemu zdziwieniu oznajmił
 przy powitaniu, że musi mieć
 nieco polskiej krwi w sobie, bo
 skąd by się wzięło w ich ro-
 dzie to polskie nazwisko, które
 nosi: Presinszky? Prawda, że
 fonetycznie brzmi ono bardziej
 swojsko: Preszynski.

Odwolanie się nowego znajomego do związków z naszym
 narodem — mniejsza o to, czy
 uzasadnione — przyjąłem jako
 jeden z licznych dowodów
 sympatii, których przybyszowi
 z Polski nie szczędzili ci wszy-
 scy, zamieszkujący w Słowacji
 Węgrzy, z którymi miałem moż-
 ność się spotkać: Szilvassy,
 Szarka, małżeństwo dziennika-
 rskie Hajdu, Szabo, Galy, Csaco,
 małżeństwo Toth z pobliskiej
 wioski, ich córka Eryka, a tak
 że nieco starsze od niej dzie-
 czyny Emika i nieprzeciętnie
 ładna Zuza, kierowca Lajos



Toth, profesorzy gimnazjum w
 mieście Nove Zamky — za-
 stępcą dyrektora Aleksander
 Toth (nazwisko chyba jeszcze
 częstsze, aniżeli u nas Kowal-
 ski) i Ladislav Kermet...

Bo Węgrów w CSRS żyje
 około 550 000, z czego ponad 90
 procent w Słowacji, a najwięk-
 sze ich skupiska znajdują się
 na żyznych ziemiach Żytnego
 Ostrova (na południe od Bratys-
 lawy, między Dunajem a
 Małym Dunajem). Właśnie tu,
 w ośmiotysięcznym mieście Sa-
 morin poznałem Lajosa Pre-
 sinszky'ego. Jest pracownikiem
 komitetu partyjnego w powia-
 towym mieście Dunajská Sre-
 dca, a w Samorinie kieruje spo-
 łecznie regionalnym muzeum,
 które po słowacku zwie się
 Mestský Vlastivedný Dom, a po
 węgiersku — Varosi Honis-
 mereti Haz. Powstało ono przy
 pomocy dotacji państwa i sa-
 morińskich fabryk, ale przede
 wszystkim dzięki społecznej
 pomocy mieszkańców. Sami
 kosztem 5000 godzin pracy
 zaadaptowali na ten cel budy-
 nek i obięście, sami — bez wy-
 dania na ten cel grosza (a wła-
 ściwie: halera) społecznego
 zgromadzi eksponaty, w tym
 m. in. stare meble, powózki,
 sianie, narzędzia.

Muzeum to było głównym
 celem naszego (z dziennika-
 rskiej gazety „Uj Szo” —
 „Nowe Słowo” w Bratysławie)
 pobytu w Samorinie. Miasto
 jest stare i jak wynika
 z zapisów, już w XIII wieku
 nosiło miano królewskiego, a
 w 1405 roku otrzymało takie

Wśród przyjaciół Węgrów

Korespondencja własna ze Słowacji

same prawa, jak Bratysława.
 W muzealnych pokojach zwraca-
 ją uwagę — z bardziej już
 współczesnych czasów — doku-
 menty, dotyczące utworzenia w
 1923 r. w tym mieście organi-
 zacji partii komunistycznej —
 do dzisiaj żyje troje spośród
 jej założycieli — Jan i Matyl-
 da Bartalowie i Gabriel Pa-
 tocs.

Sciany muzeum ozdabia kil-
 kadziesiąt obrazów i prac gra-
 ficznych urodzonego w tym
 mieście (zmarł 3 lata temu na
 Węgrzech) malarza Tallosa Pro

galamb — gołąb, veder — wia-
 dro, kaposzar — kapusta, len —
 len, koszar (czyt. koszar) —
 kosz, gazda — gospodarz, bo-
 rotva — brzytwa...

Muzeum, które zwiedzam,
 powstało z inicjatywy węgier-
 skiego towarzystwa kultural-
 no-krajoznawczego „Csema-
 dok” i jego słowackiego odpo-
 wiednika („Matica slovenska”).
 Węgrzy w Samorinie stanowią
 większość mieszkańców, bo oko-
 ło 80 procent. Tę samą procen-
 tową przewagę mają też w
 miejskiej radzie narodowej,
 której przewodniczy Węgier.
 W ogóle w tym rejonie kraju
 widzi się wszędzie dwujęzycz-
 ne napisy, a dosłownie odwiecz-
 ne na tych terenach wspólnoty-
 cie obu narodowości opiera się
 na wzajemnym poszanowaniu.
 Mówili mi o tym zarówno Wę-
 grzy jak Słowacy.

Przedstawiciele węgierskiej
 mniejszości stanowią ponad 10
 procent deputowanych do Sło-
 wackiej Rady Narodowej, zaj-
 mują odpowiedzialne stanowis-
 ka w ministerstwach i innych
 urzędach Słowackiej Republiki
 Socjalistycznej. Czynne są na
 jej terenie (dane z 1973 r.) 344
 przedszkola dla węgierskich
 dzieci, 481 szkół 9-letnich, 42
 gimnazja, 19 szkół rzemieślni-
 czych...

Byłem w jednym z takich
 gimnazjów, a mianowicie w
 okręgowym mieście Nove
 Zamky (28 000 mieszkańców).
 Szkoła jest dwujęzyczna i do-
 części węgierskiej uczęszcza
 250 uczniów (do słowackiej
 230). Działa tu klub młodzi-
 zowych korespondentów wspo-
 mnianego dziennika „Uj Szo”
 (podobne kluby szkolne redak-
 cja ma jeszcze trzy), prowa-
 dzony przez profesora języka
 węgierskiego i historii. Człon-
 kowie klubu wysyłają też ko-
 rrespondencje do radia, do węgier-
 skich pism młodzieżowych,
 wydawanych w Słowacji, jak
 też do lokalnej gazety.

Gdy po rozmowach z mło-
 dzieżą opuszczaliśmy z redak-
 torem „Uj Szo” Ondrejem Haj-
 du gimnazjum, przedstawiono
 mnie jakimś wchodzącemu
 właśnie do gmachu profesoro-
 wi; gdy dowiedział się, że je-
 stem z Polski, bezzębnie wy-
 recytował popularny dwu-
 wersz „Polak Węgier dwa bra-
 tanki...”. Odwzajemniłem się
 mu wyuczonym za pomocą
 słownika: „lengyel magyar két
 fiutestver”, co spowodowało
 serdeczne uściski rąk i dużo
 niemiernie serdecznego śmiechu.
 Do dzisiaj nie wiem, czy ta
 moja węgierszczyzna znaczyła
 to właśnie, co chciałem wy-
 razić, czyli że Polak i Węgier to
 bracia.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

W Krakowie

Muzeum historii fotografii

Przy Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym, w pałacu Pugetów w Krakowie otwarto pierwsze w kraju Muzeum Historii Fotografii noszące imię jednego z prekursorów tej dziedziny sztuki, wybitnego fotografa — prof. Władysława Bogackiego.

Muzeum, które na razie udostępniło niewielką część swoich zbiorów, mieszcząc się w 3 salach pałacu, ma dwa działy. Pierwszym jest „archiwum starej fotografii, publikacji i pamiątek po polskich fotografach”, które dysponuje około 3000 unikatowych zdjęć oraz 150 albumami rodzinnymi pochodzącymi z okresu od pierwszej połowy XIX w. do lat współczesnych.

Te fotografie, jak i albumy rodzinne prowadzone przez kilka pokoleń mają podwójną wartość — ilustrują rozwój tej dziedziny sztuki w Polsce i są

cennymi dokumentami dającymi pogląd na różne dziedziny życia minionej epoki, a także czasów najnowszych.

Drugi dział, to „muzeum sprzętu fotograficznego”, w którym zgromadzono dotychczas ponad 1000 eksponatów. Do najstarszych należą pochodzące z lat 1840—70 klisze, autotypy, dagerotypy oraz pierwsze aparaty fotograficzne pochodzące zarówno z produkcji fabrycznej, jak i konstruowane własnoręcznie przez polskich fotografików. W tym dziale muzeum zgromadziło również pierwsze używane w Polsce powiększalniki oraz zestaw pierwszych światłomierzy. Muzeum dysponuje również najnowszym sprzętem fotograficznym.

Muzeum Historii Fotografii, które obok wymienionych eksponatów ma również bogaty zbiór pamiątek po polskich fotografikach oraz spory dział piśmiennictwa dotyczącego tej dziedziny sztuki, jest pierwszą tego typu placówką w kraju, zapoznającą z działalnością polskich fotografików zawodowych i amatorów oraz ich wkładem w rozwój światowej sztuki fotograficznej. (PAP)



„ALICJA JUŻ TU NIE MIESZKA” — to film produkcji amerykańskiej, zrealizowany według scenariusza zbudowanego z życiowych przeżyć ówczesnego tytułowej roli Ellen Burstyn (ta znakomita aktorka otrzymała za Alicję „Oscara” — nagrodę dla najlepszej aktorki roku 1974). Z tego realistycznego podłoża młody reżyser Martin Scorsese przeobraził na ekran bardzo interesujący obraz amerykańskiej prowincji, ukazał bytowanie i obyczaje jej mieszkańców. I choć jest to nieco przerysowane, w kierunku tragikomedii, to jednak dzięki starannej inscenizacji oraz doskonałej grze aktorów (świetna jest tu galeria postaci drugoplanowych) film ten stanowi żywą rejestrację niekolorowanej codzienności. Porusza problemy bardzo konkretne i indywidualne, a zarazem prawdziwe.

Główny sens tego filmu dającego godny podziwu portret kobiety, która uczy się radzić sobie w życiu sama, sprawa się do odkrycia prostej prawdy; nie należy posuwać się zbyt daleko, aby nie znaleźć się w punkcie wyjścia i nie można za jednym zamachem przekreślić piętnastu lat swego życia... (kos)

Rozwodowe rozstania

Przetarg o Basię i Mariolę

czkę zagraniczną. Kilka tygodni później — w lutym 1976 r. ojciec dziewczynek, Henryk Żeliszewski, otrzymał od byłej żony list:

„Henryku! Chcę Ci poinformować, że od kilkunastu dni jestem żoną Belga — Gastona Cogniaux, mam obywatelstwo belgijskie, i nazywam się Wolska-Cogniaux. Niestety, nie było możliwe pozostać przy nazwisku Żeliszewska, chociaż dosyć mi się podobalo. Wyobrażasz sobie, że Belgowie nie mogą się polapać, bo w pa pierach mam w tej chwili 3 nazwiska. W każdym razie nie jest. W pracy właściwie odpoczywam w porównaniu z tym, co robiłam w Polsce...”

Po beztrudnej paplaninie nastąpiła propozycja swoistej transakcji:

„Zrzekam się Twojej finansowej pomocy (2000 zł) od momentu, kiedy podpiszesz notarialną zgodę na wyjazd dzieci do Belgii. Ponadto zobowiązuje się przywieźć Ci dzieci albo zapewnić pobyt za granicą co najmniej dwa razy w roku...”

Henryk Żeliszewski kopię tego listu przedstawił Sądowi na dowód, że Joanna Wolska-Cogniaux nie wykonuje i wy-

konywać nie może władzy rodzicielskiej oraz wniosk o powierzenie mu tej władzy i o ustalenie w niego miejsca pobytu dzieci, zamieszkałych u rodziców byłej żony. Tak też brzmiało w czerwcu 1976 roku postanowienie Sądu Rejonowego w Poznaniu. Tuż po tym orzeczeniu, H. Żeliszewski zabrał młodszą córkę — Mariolę do siebie, a starszą, która nie okazywała chęci do przenosin, pozostawił u dziadków Wolskich. Miesiąc później przyjechała na dwa tygodnie do kraju Joanna Wolska-Cogniaux. Ulokowała na ten okres Mariolę u swoich rodziców i wyszła drugą — dotyczącą losu dzieci — sprawę sądową. Domagając się przywrócenia władzy rodzicielskiej i zezwolenia na wyjazd dzieci za granicę, wysuwała m. in. takie argumenty:

„Decyzję o pozostaniu na stałe za granicą podejmę dopiero wówczas, kiedy dzieci zaadaptują się do tamtejszych warunków. A te są wspaniałe. Mieszkam w domu na terenie parku, w którym są urządzenia dla dzieci — wioska in-
 diańska, teatr, baseny kąpielowe. Spotykam w Belgii du-

żo Polaków, wszyscy tęsknią za ojczyzną i nie uważam, by można było się tam wynarodowić, przeciwnie — można lepiej pokochać Polskę...”

Sąd nie przywrócił matce władzy rodzicielskiej ani też nie wyraził zgody na wyjazd dzieci do Belgii m. in. ze względu na ich wiek i łatwe do przewidzenia trudności adaptacyjne — bariera językowa zarówno w domu (ojczym nie zna polskiego), jak i w szkole. Ponadto podkreślił, że wyjazd dzieci za granicę mógłby być równoznaczny z utratą ich kontaktu z ojcem. A przecież: „Wnioskodawczyni (J. Wolska-Cogniaux — przyp. red.) wyjeżdżając za granicę i pozostawiając dzieci u matki musiła liczyć się z tym, że są one wspólne i oboje rodzice mają do nich prawo, a samo stworzenie dzieciom dobrych warunków materialnych nie jest sprawą najważniejszą...”

Ledwo to orzeczenie stało się prawomocne, już pełnomocnik J. Wolskiej-Cogniaux wniosł o ustalenie miejsca pobytu Barbary i Marioli u ich dziadków — Stanisławów Wolskich. Sprzeciwiał się temu H. Żeliszewski, stwier-

dając, że pragnie, by córki wychowywały się pod jego opieką, zgodnie z czerwcowym postanowieniem Sądu. W tym czasie Mariola mieszkała u ojca (wróciła do niego po wyjeździe matki do Belgii), natomiast Barbara u dziadków Wolskich, co Żeliszewski tak wyjaśniał:

„Ze względu na dobro dziecka nie chcę go przenosić, lecz perswazją przekonam, że winno być pod moją opieką”. Spór o dzieci trwa. Strony nie szczędzą sobie zarzutów. Celuje w tym szczególnie Joanna Wolska-Cogniaux, zarzucając nawet byłemu mężowi przestępstwa. Trudno uwierzyć, że proces rozwodowy Żeliszewskich w 1974 roku cechowała kultura rozstań. Najgorsze jest wszakże to, że długotrwałość sporu oznacza przeciąganie się niestabilizowanej sytuacji życiowej dzieci, które doskonale zdają sobie sprawę z tego, co się dzieje. Przed ujemnymi skutkami tej sytuacji ostrzegali biegli już podczas pierwszego procesu (o powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej H. Żeliszewskiemu):

„Dalsze przesłuchiwanie dzieci (rozmawiał z nimi kurator a także pracownicy ośrodka diagnostyczno-selekcyjnego — przyp. red.) na okoliczność dystyngowanych rodzinnych i stycznych spraw rodzinnych punktu widzenia psychologicznego jest wręcz szkodliwe. Ko-

Ogród zimowy

Nie już właściwie. Bo listy nie drzewa parku wyrzuciły odcinając się od po-
wietrza. Rzeźba. Andromeda wyrwa się z objęć smoka,
chwyciła rękę — przestrzeń.

Chłód wiatru. Wabi ciepło, zielonkawe światło z za szyb przeszklonych budynków. Gdy do wewnątrz wchodzi — duszne, gorące powietrze uderza ją, otacza.

Góra: wokół — zieleni. Las zwrotnikowy. Płacz, splatają się z sobą przedziwne rośliny. Duże liście błyszczą w refleksach światła.

Nad głową — pień drzewa. Przywarły do niego — epifity. One mają korzenie powietrzne. A tak wysoko tam po pnio biegają — ku światłu, żyją.

„Ten sztuczny ogród przypomniał mi prawdziwą naturę... Ach, gdyby można było zrzuć z siebie to jarzmo i odejść w zaciszne lasy i spokojne do-
liny. Tylko tam, w samotności

ci, zmęczone serce może znaleźć wytchnienie...”

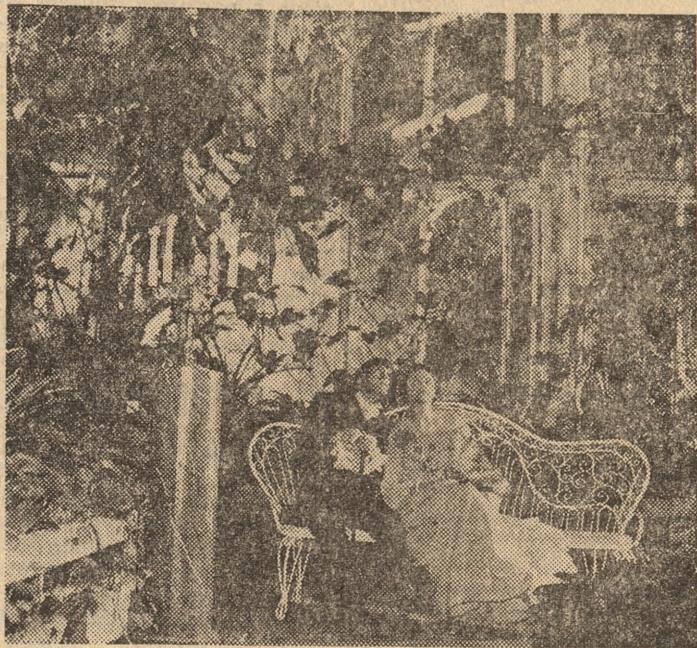
Głos mówiącego przebiega przez splątane z sobą zieleń. Płomień świecy chybocze w kandelabrach. Wysokie, złociste postumenty sprzyjały się z zielenią. W wielkich, ozdobnych kielichach — kolorowe, ogromne papugi.

Poznańska palmiarnia. Narekręany jest tu film. Barbara, scenograf: „Bo w tekście

było — wyszli do ogrodu zimowego... W dziewiętnastym wieku z sal balowych przechodziło się do takich ogrodów...”

Statystki ze strusimi piórami w ręku, w długich, pięknych sukniach. Mężczyźni w złocistościach, szamerunkach... Ludzie w swetrach przenoszą kable, jakieś lampy. Gwar, rwyet.

W dalszych salach tego „ogrodu zimowego” — cisza,



Fot. — H. Kamza

NOTATNIK KULTURALNY

POZNANIACY W „ZACHĘCIE”

Wystawy w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych „Zachęta” w Warszawie mają szczególne znaczenie. Ze względu na ich centralne usytuowanie, szeroki rezonans wśród publiczności i krytyków wiele dobrego przyniosła popularyzacji dorobku twórczego artystów. Ostatnio w „Zachęcie” wystawiało dwóch wybitnych twórców poznańskich. W listopadzie i grudniu 1976 roku pokazał tam swoje obrazy Stanisław Teisseyre, a w styczniu i lutym sześć rzeźb i 160 medali — Józef Stasiński. Obydwie wystawy wywoływały wielkie zainteresowanie miłośników sztuki.

NAGRODA DLA W. KOMASY

Doroczną nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia sztuki teatralnej w roku 1976 na wniosek Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej otrzymał aktor poznańskiego Teatru Nowego — Wiesław Komasa.

WYSTAWY W KLUBIE MPK

Ostatnie dwie wystawy w poznańskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki dowodzą żywotności tej galerii. W pierwszej połowie lutego prezentował tam swe prace należący już do czołówek poznańskich plakatistów urodzony w 1948 r. absolwent poznańskiej PWSSP Chrystian Gómelec. Szczególnie pełen poetyckiej ekspresji jest jego (obecny także na słupach ogłoszeniowych) plakat do wystawianej w Teatrze Polskim w Poznaniu sztuki „Der by w Palacu”. Z kolei 22 lutego br. otwarto w klubie plon XIV Konkursu na Grafikę i Rysunek im. Jana Wróbleckiego. Niezwykle pożyteczny, organizowany dwukrotnie w ciągu roku, konkurs ten bardzo dynamicznie po-
mańskie środowisko plastyczne i gromadzi zawsze na wystawach pokonkursowych czołówkę poznańskich artystów. (bran)

nieczna jest dla nich stabilizacja wychowawcza, zapewnienie poczucia bezpieczeństwa i odprężenia psychicznego, umocnienie autorytetu rodzica, któremu Sąd powierzył wykonywanie władzy rodzicielskiej. Sytuacja dzieci wymaga szybkiego uregulowania...”

Tymczasem powstał gordyjski węzeł. Barbara, której wpo-
jono wrogość do ojca i jego rodziny, nie chciała z nim zamieszkać. (O nastawieniu świadczą recytowane przez 8-letnie dziecko takie opinie: „Nie lubię dziadka Zelisławskiego i tego domu. Jaka tam atmosfera! Dziadek sam rozbił swoją rodzinę, a potem chciał się odegrać i znalazł ofiarę w mojej mamie”). Dlatego też Henryk Zelisławski zabierał do siebie tylko Mariolę. Siostry źle znoszą rozłąkę. Tęsknią za sobą i za matką, która ogranicza się do utrzymywania kontaktów telefonicznych z Barbarą.

Trudno znaleźć dobre wyjście z tej sytuacji. Wyjazd dzieci do Belgii to być może nie tylko ich wynarodowienie, ale również niewłaściwa atmosfera wychowawcza nowego domu (nie wiadomo, jak się ułożą stosunki między nimi a ojczymem). Umieszczenie u dziadków Wolskich obu dziewczynek grozi zerwaniem ich kontaktów uczuciowych z ojcem. Nie można też siłą przenosić Barbary tam, gdzie czuje się niebezpieczna. Nie widąc zatem

rozwiązania, a czas nagli. Oto alarmująca opinia autorytetu w dziedzinie pediatrii:

„Barbara — bardzo pobudliwa, brak zrównoważenia emocjonalnego. Wszelkie zmiany opiekunów będą pogłębiać poczucie niepewności i nasilać występujące już objawy chorobowe”.

Mariola — nie wykazuje wyraźnych odchyleń od stanu prawidłowego. Objawy lęku i niepewności odnoszą się do stale zmieniającej się sytuacji rodzinnej.

Nie należałoby rozdzielać siostr. Dzieci nie powinny stanowić przedmiotu przetargu rodziców...”

Przetarg o Basię i Mariolę trwa jednak w najlepsze. Chciałoby się wołać o przepisy uniemożliwiające przeciąganie sporów o losy dzieci, ale jak te przepisy miałyby być sformułowane? Zresztą rzecz nie sprowadza się do litery prawa. Wszelkie zależe od postaw rodziców — od ich wyrozumiałości, ustepliwości, umiędzynarodowienia, z jednej strony, a z drugiej — rezygnacji z celów życiowych, jeżeli ich osiągnięcie komplikuje sytuację dzieci.

MICHAŁ LUCZAK

P.S. Wszystkie imiona i nazwiska oraz niektóre realia tej sprawy zostały zmienione.

Z książką na ty

Dzieje opisane

szcze bliscy”. Praca Bystonia jest, poza wszelkimi innymi walorami dlatego jeszcze tak ważną i tak przyciągającą czytelników, iż ma charakter syntezy, całościowego widzenia opisywanych zagadnień czy zjawisk, że ujmując nader szeroko związki kulturowe różnego rodzaju

Kilkakrotnie miałem już okazję mówić nader pozytywnie na tym miejscu o cennej serii PIW-owskiej, zatytułowanej „Klasyki historiografii polskiej”, redagowanej przez Mariana Henryka Serejskiego. Po tomach Askenazego, Dobrzyńskiego, Czernakowa, Handelsmana, Korzona i Szajnochy, otrzymaliśmy teraz kolejną pozycję — Władysława Smoleńskiego — „Mieszczanie warszawskie w końcu wieku XVIII”. To dzieło czołowego przedstawiciela tzw. „warszawskiej szkoły historycznej”, opracowali i poprzedzili wstępem (bardzo wartościowym) Andrzej Wierzbicki i Marian Henryk Serejski. Książka Smoleńskiego, wydana po raz pierwszy w roku 1917, nie była dotychczas wznawiana. Należał on do tych historyków, którzy warsztat archiwalny traktowali jako zasadniczą podstawę pracy, stąd niemal dokonywał wartości cytatów, odsyłał, omówień źródeł zawartą w książce. A przy tym jest to praca pisana jakże zapaśnianą dzisiaj już słynem naukowców, którzy pragnęli prowadzić dialog nie tylko we własnym środowisku, ale z szerokimi kręgami społecznymi. Dla dzieł nie tylko Warszawy, ale całej Polski, „Mieszczanie warszawskie” jest świetnym materiałem poznawczym, wskazującym na czasę Sejmu Wielkiego i Powstania Kościuszkowskiego, czasu zarazem uaktywniania się patriotycznej walki mieszczańskich. Najpełniejszym chyba wyrazem uznania, zwłaszcza dla młodych, jest dedykacja autora: „Cieniom bohaterów młodzieży warszawskiej rzeźmiejscowej i kupieckiej zasłużonej w walkach narodowych poległej w boju i umęczonej w niewoli — pracę tę jako wyraz hołdu poświęca Autor”.

Pracę graficznie wykonał p.t. „Anglia w epoce elżbietańskiej”, której autorem jest Alfred Leslie Rowe

spokój. Szeroko rozrosły, wysoki phoenix. Jego kłódzina uderza już w górę, w szyby sklepienia. On też — biegnie do światła. Wybiję to szkło, jeśli się phoenixa na czas nie wytnie. Wydlużone, wielkie pióropusze bananów... Przeszkolone drzwi zamykają — ogród kaktusowy. Nie do nazwania delikatne brzozy, żółcie... To kwitnie życiodajna roślina, aloes.

— Często rozmyślam o pa-
ni... — Czym godna tego? — Nie lubię światła dziennego. Uspokaja mnie mrok zimowy... Sam nie wiem, dlaczego, ilekroć wyjeżdżam — jakaś nieznana siła ciągnie mnie ku domowi pani...”

Rozmowa toczy się za ścianą przeszklonego blaskiem lamp lasu zwrotnikowego. Widać zebraną w lejkach roślin — wodę. Ona ją gromadzą tak zawsze, na wypadek, gdyby za brakto deszczu. A przecież — deszcz zapewnia się tu troskliwie...

Młoda kobieta, młody mężczyzna siedzą obok siebie zapatrzeni w tę niezwykłość zieleni nad nimi. Przestrzeń tuż obok przejrzystej wody. Iwona zanurzyła dłoń w wodzie. Teraz dotyka nią, dla osuszenia, dużych liści. „Proszę nie dotykać! To alocasia! Kawałek liścia w ustach — skurez śmiertelny...”

„Jedno tylko zawsze przeraża mnie, wystarczy mi spojrzeć na panią... — Co takiego? — Twoje piękno. Ach, jakże ono, niebezpieczne! Strzeż się pani, strzeż!”

Te zdania już drugi raz słyszę. Powtórzenie, dubel. Gra. I grą wybobrań, tęsknotą jest ten ogród. A za cienią tęflą szkła — czeka chłód.

BRAN

Pamięć tamtych dni

W 1945 r. miałem siedem lat. Z tamtych dni utkwiły mi w pamięci takie m. in. zdarzenia: przeprawa na małych sankach (z tym, co udało się na nie załadować) z Głównego, skąd wyrzucili nas Niemcy przed zbliżającymi się wojskami radzieckimi, gdzieś do piwnicy na Jeżyce i tam smażenie na patelni (jak mi później mówiła matka — potartej skórką od okras) placków ziemniaczanych.

Pamiętam później, że z matką odprowadzaliśmy ojca na ul. Matejki, gdzie była okropnie długa kolejka mężczyzn, którzy, podobnie jak mój ojciec przyszli tam, by „zgłosić się na wojnę”. Przypominam też sobie defiladę naszego wojska i to, że dziwiłem się, dlaczego wszyscy wo-
koło jednocześnie śmiali się i płakali. Pierwszy raz wtedy widziałem polskich żołnierzy i generała z szerokimi zygzakami na rękawach i na czapce. Potem, w 1947 r., gdy zginął gen. Świerczewski, ojciec, czytając o tym w „Głosie” (bo „Głos” był u nas w domu, jak tylko pamiętam) przypomniał mi, że wtedy, podczas tej defilady w 1945 r., powiedział mu: „szkoda, tato, że ty nie będziesz na wojnie genera-
lem, bo by ci się nie mogło stać”. To właśnie, niejako moje osobiste wspomnienie o gen. Świerczewskim, przysięgło mi na myśl, gdy czytałem we wtorkowym „Głosie” o „poznańskich dniach generała Waltera”. (...)

Tak mi się dzięki tym wspomnieniom z dzieciństwa jego postać wiązała z Poznaniem, że później, gdy w szkole uczuliśmy się o nim, zdziwiłem się, że z urodzenia był warszawiakiem. Poznań jednak szczególnym otacza go szacunkiem i sentymentem, za pewne, jako pierwszego po wojnie tutejszego dowódcę okręgu wojskowego. Najlepsze dowód, że w naszym właśnie mieście uczczono 80 rocznicę jego urodzin pierwszym ogólnopolskim złotem „Walterów-
ców”. (823)

ANDRZEJ KAMIŃSKI
Poznań

A powiódła?

Wczytałem w „Głosie Wielkopolskim” z 12 lutego „A przecież gdzie?”. Jestem tego samego zdania co p. Bartkowiak z Poznania. U nas, w Kępnie, w październiku lub listopadzie — pojawiły się raz jeden wspaniałe powiódła śliwkowe z Zakładu Przetworczego w Nowym Sączu. Powiódła te są takie smaczne, świetnie się przechowują — zastępują nam starym ludziom na wet wedlinę, nie służąc zbyt namu zdrowiu. Cóż kiedy pojawiły się tylko jeden raz. A są przecież tak samo doskonale przetworzone w Kotlinie i Pudliszkach, dlaczego stamtąd nie sprowadza się powiódła śliwkowych i innych przetworów? (668)

STEFANIA S.
Kępno

Zanieczyszczenia językowe

Duże brawa dla p. Witolda Deglera, który w wierszu „Fajna frajda” („Głos” z 15. I) napiętnował obce wyrazy ośmieszające nasz piękny język. Już nie możemy słuchać tego ciągłego powtarzania owych „fajnie” i „fajda” przez aktorów, a także w telewizyjnych programach młodzieżowych. My, urodzeni w obczyźnie, pielęgnowaliśmy i uczuliśmy się języka polskiego w domu i w towarzystwach polonijnych, a teraz nawet w TV, czy w szkołach nie zwraca się uwagi na czystość i

piękno języka. Podczas okupacji na wysiedleniu wytykało nam naszą twardą wymowę, ale nikt z nas nie używał takich słów, jak: fajerki, obelufki, verkleidunki, fustleisti, pakkamery i inne obce wrazy.

Prezydent Francji zakazał w ub. roku oficjalnego używania wyrazów obcych w swoim kraju, a my jesteśmy dumnie — możemy się popisywać przed kamerami TV takim dziwolągami, jak „fajnie” „fajda”. Tak się rozpowszechniło zaśmiecanie polszczyzny, że nawet jeden z filmów wyświełano u nas pod tytułem „Maks i jego ferajna”. Czyż nie „ferajna” nie było innego wyrazu? Co na to poloniści i nasi naukowcy? (261)

JADWIGA S.
Poznań

„Wolne tory”

użytkuje „Transbud”

W „Głosie” z 15. I. 1977 r. w rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” — zamieszczone zostało wyjaśnienie Rejonu Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu pt. „To nie wina drogowców” w sprawie kałuż wody na dworcu towarowym PKP przy ul. Towarowej (jako odpowiedź na list pt. „Nie żal dobrego imienia”).

Ponieważ z treści wyjaśnienia można by sądzić, że za kałuże wody na dworcu towarowym jest również odpowiedzialne PSK, Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Poznaniu stwierdza, iż jest użytkownikiem wyłącznym placu manewrowego przy ul. Składowej, na którym wykonana została również przez RBDiM nowa nawierzchnia asfaltowa, co zapewniło właściwy spływ wody opadowej.

Rozległe kałuże wody występują natomiast na tak zwanych „wolnych torach” przy ul. Towarowej, na co zwrócił również uwagę list czytelnika. Użytkownikiem tego terenu jest Przedsiębiorstwo „Transbud” w Poznaniu. (4372)

inż. L. POPEK
zastępca dyrektora

Przeprowadzka (miesięczna)

Udałem się do sklepu sanitarno-medycznego w Poznaniu przy Starym Rynku 98/100 po zakup akumulatorów, potrzebnych mi do okularów słuchowych. Niestety, sklep zamknięty i ogłoszenie, że przeniesiony zostaje z dniem 15. II na ul. Ślusarską 20 i że przerwa w sprzedaży potrwa do 15 marca br.

O mało mnie szlag nie trafił, bo takiego drugiego sklepu nie ma w Poznaniu. Dokąd więc się udać: do Warszawy, do Wrocławia, do Łodzi?

Czy jest do pomyślenia, by przerwa — w związku z przeniesieniem o około 300 m dalej i urządzeniem się na nowym miejscu musiała trwać kilka tygodni? Taka przeprowadzka sklepu prywatnego trwałaby może najwyżej 3 dni, bo czas to pieniądz. Ale przedsiębiorstwo państwowe może sobie na to pozwolić i nie martwi się, czy klienci mogą nabywać strzykawki, akumulatory i najróżniejszy sprzęt sanitarno-medyczny. (821)

WIKTOR SMOCZYK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

AFP o aktywizacji Braci muzulmańskich w Egipcie

W ostatnim okresie skrajnie akcyjna fanatyczna organizacja „Braci muzulmańskich” zszereżyła swą aktywność i pływ w Egipcie.

Jak pisze z Kairu korespondent agencji AFP, tendencja sprzyja kurs „liberalizacji politycznej” realizowanej przez obecne kierownictwo państwa, równoległe do gospodarki polityką „otwartych drzwi”. W ramach „liberalizacji politycznej” ogłoszono amnestię dla przeciwników rządów prezydenta Naser. Organizacja „Bracia muzulmańscy” po rewolucji z 1952 roku została zdelegalizowana z powodu „nielegalnego” stanowiska wobec ustroju republikańskiego i przeciwstawiania się przemianom społeczno-gospodarczym w kraju.

W następstwie amnestii do kraju powrócili byli przywódcy organizacji, Mustafa al-Alam i Aszmau Sulejman. Oczekuje się, że niebawem do Kairu przybędzie jeden z szefów terrorystycznych grup „Braci muzulmańskich”, Said Ramadan.

Wszyscy oni osiedlili się w Arabii Saudyjskiej i stamtąd muli spiski przeciwko władzom egipskim. (PAP)

WUSA utworzono „gabinet cieni”

Konserwatyści amerykańscy, wywodzący się zarówno z Partii Republikańskiej jak i Demokratycznej, ogłosili w czwartek, iż sformowany został analogiczny jak w Wielkiej Brytanii, tzw. gabinet cieni. Agencja AP przypomina, że po ostatniej porażce wyborczej Partia Republikańska nosiła się już z zamiarem stworzenia takiego opozycyjnego gabinetu, jednakże plany te skończyły się fiaskiem w związku z brakiem w hierarchii republikańskiej polityków o znanych nazwiskach.

Podobnie jak w W. Brytanii, amerykański „gabinet cieni” ma ustosunkowywać się do poszczególnych decyzji administracji USA. Mianowany sekretarzem stanu w „gabiniecie cieni” republikański gubernator stanu New Hampshire — Melvin Thompson, zapowiedział już, że na czele delegacji konserwatywistów uda się do Panamy, by skłonić amerykańskich negocjatorów, prowadzących tam rokowania w sprawie rewizji traktatu o Kanałze Panamskim, do zajęcia bardziej sprzyjającego stanowiska. Przewodniczącym „gabinetu cieni” został William Rusher, wydawca pisma „National Review”. W „gabiniecie cieni” przewidziano stanowiska odpowiadające poszczególnym resortom w rządzie amerykańskim. (PAP)

Od poniedziałku nowy serial w TVP

Od 28 bm. oglądać będzie my nowy polski serial telewizyjny „Znaki szczególne” w reżyserii Romana Załuskiego. Zobaczymy sześć barwnych odcinków godzinnych: „Podejrzenia”, „Rozbitek”, „Układy”, „Szantaż”, „Romans”, „Dom” — wszystkie nadawane będą w programie I TVP, w poniedziałki, przed „Wieczorem z dziennikiem”.

Jak większość polskich filmów i seriali telewizyjnych „Znaki szczególne” porusza złożeńa problematykę naszej współczesności, odsłaniają najbardziej oblicze naszego kraju, poruszają sprawy, którymi żyjemy. Fabuła „Znaków szczególnych” ma charakter sensacyjny, choć film jest przede wszystkim pogłębiającą obserwacją psychologiczno-obywatelską; pobrzmiewają w nim także nutki melodramatu. Tłem akcji są wielkie budowy (żadna nie jest konkretnie określona), ale serial opowia-

Przed rocznicą podpisania nowego układu o przyjaźni współpracy PRL-CSRS

Czechosłowacja wypróbowanym partnerem

Polska jest dla Czechosłowacji, podobnie jak CSRS dla nas, trzecim partnerem handlowym (po ZSRR i NRD). W ostatnich latach obroty handlowe między naszymi krajami rosły bardzo szybko około 20 procent rocznie; w rezultacie poprzednia, 5-letnia umowa handlowa została wykonana o 2 lata wcześniej. Było to m. in. rezultatem coraz większego udziału we wzajemnym handlu maszyn i urządzeń, które stanowią już ponad 56 procent polskiego wywozu do CSRS i około 60 procent importu z tego kraju.

Obecnie Czechosłowacja jest drugim — po ZSRR — największym odbiorcą polskich maszyn i urządzeń, zwłaszcza dla przemysłu cukrowniczego (pier-

sze miejsce wśród naszych odbiorców tych urządzeń), drugim największym odbiorcą obrabiarzek do metali, urządzeń tekstylnych, maszyn górniczych i trzecim największym odbiorcą polskich samochodów ciężarowych. Natomiast dostawy z CSRS pokrywają około 15 procent całego polskiego importu maszyn i urządzeń, w tym w 16 procentach samochodów ciężarowych, 20 procentach osobowych i 15 procentach obrabiarzek.

Drugim istotnym elementem szybkiego wzrostu obrotów między naszymi krajami są wzajemne dostawy kompletnych obiektów przemysłowych. Zdobylimy sobie w Czechosłowacji silną pozycję nie tylko jako budowniczy nowoczesnych cukrowni, ale także fabryk kwasu siarkowego, elektrowni, urządzeń wodnych oraz wielu innych obiektów przemysłowych i komunikacyjnych.

Coraz większe znaczenie we wzajemnej wymianie mają również paliwa, surowce i mate-

riały do produkcji, które stanowią około 30 procent całości obrotów.

W ostatnim okresie obie strony przywiązują też coraz większą wagę do wzajemnej wymiany towarów przeznaczonych na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego stanowią około 8 procent naszych obrotów. Np. w tym 5-leciu dostarczaliśmy do Czechosłowacji wyroby włókiennicze, artykuły sportowe i turystyczne, obuwie zdrowotne, kosmetyki, zabawki, galanterię skórzaną, artykuły metalowe powszechnego użytku, artykuły biurowe, po moc szkolne oraz warzywa i owoce. W zamian rynek nasz wzbogacił się o czechosłowackie wyroby tekstylne, odzież, obuwie, meble, artykuły sportowo-turystyczne i sprzęt wędkarski, sztuczna biżuteria, żaroodporne szkło gospodarcze. Sprawdza się też z Czechosłowacji piwo i inne artykuły rynkowe.

Podstawowym czynnikiem pomysłowego rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją jest jednak nawiązanie się proces specjalizacji i kooperacji produkcji.

Współpraca produkcyjna między naszymi krajami wiąże się ściśle z współdziałaniem w dziedzinie nauki i techniki. Zezgodnie z programem tej współpracy na lata 1976—1980, mamy wspólnie realizować 126 tematów naukowo-badawczych.

Zacieśniające się w ten sposób więzi między gospodarkami naszych krajów będą podstawą utrzymania wysokiej dynamiki obrotów również w nadchodzących latach. (PAP)

Od 1 marca bony samochodowe w PKO

Jak już informowaliśmy, z dniem 1 marca br. wprowadzona zostaje w powszechnych kasach oszczędnościowa forma oszczędzania w postaci bonów oszczędnościowych, premiowanych losowaniem samochodów osobowych. Ze względu na duże zainteresowanie czytelników tą nową formą oszczędzania zwróciliśmy się do Oddziału Wojewódzkiego NBP w Poznaniu o udzielenie nam bliższych informacji na ten temat.

Bony sprzedawane są według wartości nominalnej 15.000 — zł, a termin sprzedaży bonów jest nieograniczony. Biorą one udział co kwartał w losowaniu samochodów. Na 800 bonów przypadać będzie do rozlosowania 1 samochód. Podkreślić należy, że przedmiotem losowań będzie większa liczba samochodów bardziej atrakcyjnych. Jeżeli teraz w losowaniu książeczek oszczędnościowych premiowanych samochodami, przecięt-

na wartość wylosowanego samochodu wynosi 90.000 zł, to w losowaniu bonów samochodowych przeciętna wartość wyniesie 135.000 zł.

Bony wystawiane są na imię i nazwisko osoby wnoszącej wkład, lub osoby przez nią wskazanej, więc nie są dowodami na okaziciela, tak jak wszystkie inne bony sprzedawane obecnie w PKO.

W przypadku wylosowania samochodu bon ulega likwidacji. W losowaniu samochodów biorą udział te bony, które były utrzymane przez okres kwartału kalendarzowego, poprzedzającego miesiąc, w którym przeprowadzone jest losowanie.

Od 1 kwietnia br. mogą być wymieniane na „bony samochodowe” książeczki oszczędnościowe z losowaniem premii w postaci samochodów osobowych z wkładami po 6.000 i 9.000 zł, po dokonaniu odpowiedniej dopłaty do 15.000 zł, zachowując ciągłość uprawnień do udziału w losowaniu. Bony nabywać można we wszystkich placówkach PKO, agencjach zakładowych i upoważnionych do sprzedaży UPT.

Zarazem z dniem 31 marca br. zaprzestane zostanie otwieranie nowych książeczek samochodowych (z wkładem po 9.000 zł). Czynne dotychczas, jak i założone do 31 marca 1977 r. w/w książeczki będą w przyszłości nadal uczestniczyć w kwartalnych losowaniach samochodów na dotychczasowych zasadach. (na)

ślakiem, gdy widać już dziennikarza z Krakowa w serialu Romana Załuskiego. Po prostu, telewizywnie zobaczyli wcześniej serial „07, zgłoś się”, który powstał później niż „Znaki szczególne”.

Reżyser Roman Załuski zadebiutował — i to bardzo dobrze — przed laty filmem telewizyjnym „Dom”. Potem powstały jego filmy kinowe: „Kardiogram”, „Zaraza”, „Anatomia miłości”, „Sekret”, „Godzina za godziną”. Serial telewizyjny „Znaki szczególne”, według scenariusza reżysera i Andrzeja Twardochłiba, powstał w zespole filmowym „Iluzjon”.

W serialu tym zobaczymy wielu znanych i lubianych aktorów, w roli inżyniera Jaworowicza — Andrzeja Żarneckiego. W pozostałych wystąpią: Zygmunt Malanowicz, Tadeusz Borowski, Joanna Jedryka, Grażyna Barszczewska, Ewa Żukowska, Józef Pieracki, Anna Chodakowska, Stanisław Michalski, Zdzisław Szymański.

Akcja i problematyka „Znaków szczególnych”, osoba reżysera, dobra obsada aktorska — pozwalają żywić nadzieję, że serial zyska duży odzew wśród widzów i wywoła wśród nich liczne dyskusje. Taki powinien być zresztą cel każdego ambitnego przedsięwzięcia filmowego. (PAI)

Najmniejsze państwo świata

Chodzi oczywiście o Watykan, zajmujący skrawek Rzymu, ale znaczący w stosunkach międzynarodowych jako siedziba państwa. Dlatego państwu temu, mimo jego niewielkiego obszaru, warto od czasu do czasu poświęcić trochę uwagi.

Powstało ono na mocy tzw. traktatów laterańskich zawartych między rządem Mussoliniego a papieżem Piusem XI w 1929 r. Oficjalna jego nazwa brzmi Stato della Città del Vaticano, czyli Państwo Miasta Watykańskiego. Zajmuje obszar 0,44 km kw.

Władzę państwową, administracyjną i sądową na tym obszarze sprawuje papież. Obywatelstwo, a raczej ściślej mówiąc paszporty watykańskie, posiada około 1000 osób, w tym wielu funkcjonariuszy różnych urzędów kościelnych bez względu na narodowość. Wśród nich jest 33 kardynałów urzędujących w kurii rzymskiej, wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni tego państwa w różnych krajach oraz wyżsi urzędnicy watykańscy zarówno świeccy, jak i duchowni. Statystycznie pod względem gęstości zaludnienia Watykan zajmuje 4 miejsce na świecie za Monako, Singapurem i obszarem Gibraltaru.

Obszar państwa watykańskiego obejmuje wzgórze watykańskie, plac św. Piotra, bazylikę pod tą nazwą oraz przyległe do siedziby papieskiej parki i ogrody. Otoczone jest wysokim murem z kilkoma bramami. Suwerenność państwa kościelnego rozciąga się na jeszcze inne obiekty kościelne znajdujące się w Rzymie lub nawet poza jego obszarem. Wśród nich znajdują się trzy największe bazyliki rzymskie: św. Jana na Lateranie, będąca siedzibą pierwszych biskupów rzymskich, Santa Maria Maggiore, czyli Kościół Matki Bożej Większej i bazylika św. Pawła za Murami (opat tej ostatniej, benedyktyn o. Franzoni ustąpił ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko polityce społecznej Kościoła we Włoszech). Suwerenność Watykanu rozciąga się też na takie obiekty jak: Castel Gandolfo, podrzymska letnia rezydencja papieska, stacje nadawcze radia watykańskiego w okoli-

Zatwierdzenie szefa CIA

W czwartek Senat Kongresu amerykańskiego jednogłośnie zatwierdził decyzję prezydenta Cartera w sprawie powołania admirała Stanfielda Turnera na nowego szefa CIA — Centralnej Agencji Wywiadowczej. 53-letni admirał był dotychczas dowódcą sił NATO w Europie południowej. Stanfield jest drugim kandydatem Cartera na to stanowisko po rezygnacji poprzedniego, Theodore Sorensena wskutek gwałtownego sprzeciwu wobec jego osoby w Kongresie. (PAP)

Watykańskimi.

Sily zbrojne państwa watykańskiego składają się z kilkudziesięciu gwardzystów werbowanych tradycyjnie w katolickich kantonach Szwajcarii. Gwardziści noszą malownicze mundury, zaprojektowane jeszcze przez Michała Anioła, podobne do strojów łowieckich. Do niedawna ubrojeni byli tylko w halabardy, ostatnio jednak ze względu na wzrastającą falę terroryzmu we Włoszech zostali wyposażeni w broń palną.

Oczywiście rzeczywiste znaczenie Watykanu polega na tym, że jest on centralnym ośrodkiem władzy w Kościele katolickim. Jako państwo jest swojego rodzaju malowniczą osobliwością, podobnie jak suwerenny obszar Zakonu Kawalerów Maltańskich i kilku innych zakonów w tymże Rzymie. (mż)

Mówią liczby

Wzrost świadczeń społecznych i kredytów dla ludności

Jak wynika z danych NBP, w styczniu br. nastąpił prawie 10,5-procentowy wzrost pieniężnych świadczeń społecznych państwa (w stosunku do tego samego okresu ubiegłego roku). Wyniosły one około 9 mld zł. Trzeba podkreślić, że świadczenia, wypłacane ze środków ZUS ubezpieczonym, były o 12,4 procent wyższe niż przed rokiem, wypłaty rent i emerytur — o 17 procent (sięgnęły one 6,7 mld zł), przy czym przeciętna renta i emerytura zwiększyła się o 9,2 procent.

W ubiegłym miesiącu obserwowano ze strony różnych grup ludności wzmożone zapotrzebowanie na kredyty. Wykorzystało ich o jedną piątą więcej niż w styczniu 1976 roku. Wzrost ten dotyczył głównie pożyczek obrotowych i inwestycyjnych (o ponad jedną trzecią) — przede wszystkim w związku z rozszerzającymi się tendencjami rolników do odbudowy stanu hodowli i jej rozwoju oraz zakupami inwentarza. Jest to w sumie zjawisko bardzo korzystne, mimo że wypłacone kwoty znacznie przekraczają założeń tegorocznego planu.

W grudniu ub.r. kredyty zwiększyły się w porównaniu z grudniem 1975 r. o 11,3 procent, natomiast w dwóch poprzednich miesiącach (październiku i listopadzie) kształtowały się one nawet poniżej stanu, sprzedawanych w analogicznym okresie 1975 r. To także świadczy o wyraźnym ożywieniu gospodarczym na naszej wsi, o konsekwentnym dążeniu ludności chłopskiej do intensyfikacji produkcji rolnej, szczególnie zaś zwierzęcej. (PAP)

W PRASIE

W „POLITYCE” — Jerzy Laniewski w artykule „Pieniądze na urlop” podejmuje problematykę wczasową, uważając, że propozycje zmian nie powinny ograniczać się do organizacji wypoczynku, ale objąć także odmienny od dotychczasowego podział funduszu socjalnego.

W „PERSPEKTYWACH” — Adam Holanek zajmuje się kwestią energii XXI stulecia. — Ile słońc i jakie — pisze autor — będą świecić na niebie w przyszłym stuleciu? Te pytania stawia całkiem serio współczesna nauka i chyba nigdy jeszcze nie obiegło świata tyle informacji o podejmowanych przez badaczy zwykłych i niezwykłych próbach i projektach zdobycia nowych źródeł energii.

W „RAZEM” — w cyklu „Nasi współcześni” Rafał Bułkiński przedstawia profesora Stefana Stulgrośa w szkicu „Jego żywot to muzyka”.

W „Ita” — prof. dr Tadeusz Cy-

przem pisze na temat treści i formy wykładu uniwersyteckiego; — w tymże tygodniku Mariana Szymusiak przedstawia raport z pola zatyłowanego „Zebymy syry byli”. Rzeczą traktuje o przygotowaniu kadr dla rolnictwa.

W „TYGODNIU” — rozmowa o giera Błażewicza z Kazimierzem Nojową, aktorką, która niedawno półmilionowy Poznań zamieniła na 90-tysięczny Kalisz i gra w tamtejszym teatrze. — Wielkość miasta — mówi aktorka — nigdy nie odgrywała dla mnie większej roli (...). Nie ma dla mnie większego znaczenia gdzie się gra, lecz jak się gra i co się gra. Nie zamieniam przy tym teatru na gorszy.

W „WALCE MŁODYCH” — Jan Wójcik prezentuje wypowiedzi aktywistów Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, pracowników poznańskich zakładów „Cegielskie go” na temat sytuacji młodej wsi.

W „PRZEBROJU” — Leszek Mazan prezentuje historię „Wozu, któ-

ry wjechał do historii”. Chodzi o sławny wóz Michała Drzymały, o samą tego wozu zainteresowała się niedawno — jak informowaliśmy — krakowska „Gazeta Poludniowa”. Jak podaje Leszek Mazan, „reszta wozu chłop z Wielkopolski co nie chciał rzucić ziemi skąd jego ród, spalono w piecach komnat Zamku Królewskiego na Wawelu, nad Wisłą”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Barbara Parobczak pisze o tym, co około 40.000 czynnych obywateli miasta robi po trzynastu nowych ciężkich pracy. Jest to rezerwa w cyklu prezentacji województwa.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Marek Osiać w rubryce „Dziś na kwaterze” zajmuje się kwestią, którą określa tytuł publikacji: „Zawał serca — wypadek czy nie?” W podstawie pewnej konkretnej sprawy orzecznictwo sądowe doszło do przekonania, iż zawał serca można uznać za wypadek przy pracy tylko pod warunkiem, że „zdarzenie to nastąpiło w związku z pracą, na skutek przyczyny zewnętrznej w znaczeniu nadanym temu pojęciu w ustawie wypadkowej”.

W „LITERATURZE” — krytyczny felieton na temat kształtu literatury „Wieczoru z Dziennikiem”.

LEKTOR

Nie tylko piłka nożna

Atrakcyjne pojedynki w koszykówce, piłce ręcznej i siatkówce

Sportowa sobota i niedziela w Poznaniu zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Największe zainteresowanie towarzyszyć będzie zapewne meczowi piłkarzy Lecha z Arką, o którym informowaliśmy wcześniej. Wiele emocji powinny dostarczyć też spotkania rozgrywane w halach.

Na pierwszy plan wysuwają się pojedynki koszykarzy Lecha z wrocławskim Śląskiem. Poznaniacy walczą jeszcze o miejsce w pierwszej lidze, choć ostatnia porażka ze Stalą Stalowa zmusza ich do zmiany strategii. Mecz ze Śląskiem będzie kolejnym trudnym egzaminem.

Zespół wrocławski jest zdecydowanie najlepszą drużyną w kraju i praktycznie zapewnił już sobie tytuł mistrza Polski. W dotychczasowych meczach żadnej z drużyn nie udało się odnieść nad Śląskiem dwóch zwycięstw w jednej kolejce. Trudno więc przypuszczać, że sztuka ta uda się właśnie Lechowi. Podział punktów w tych spotkaniach uważać będziemy na wynik korzystny dla Lecha.

W lidze koszykarek dojdzie do derbowych meczów AZS-u z Olimpią. Punkty potrzebne są w równej mierze obu zespołom. Akademickom do utrzymania trzeciego miejsca, Olimpii do przedłużenia pięcioletniego bytu. Gwardzistki prawdopodobnie wystąpią wzmocnione obecnością Trel, która w trudnej sytuacji zespołu zdecydowała się powrócić na parkiet i udanie debiutować w meczach z AZS-em Warszawa. W AZS-ie nie zagra Jensen, lecz po dwutygodniowej przerwie na boisku ujrzymy znów Złotarską. Faworytami pojedynków są akademickie i ich porażka byłaby dużą sensacją.

Przed niezbyt trudnym zadaniem stoją lechicki goszczący Włókniarz Białystok. Włókniarki wprawdzie walczyły jeszcze ambitnie o utrzymanie się w lidze, czego dowodem było pokonanie w ubiegłym tygodniu warszawskiej Polonii, lecz jest to drużyna głośniejsza na swoim terenie, a słabsza na wyjazdach. Rutynowane poznaniarki nie powinny mieć kłopotów ze zdobyciem kompletu punktów. Piłkarze ręczni Grunwaldu nie grają wprawdzie w Poznaniu, lecz

Phywickie mistrzostwa Federacji Stal

Przez dwa dni na basenie przy ul. Chłwińskiego odbywać się będą mistrzostwa federacji Stal w pływaniu. Oprócz gospodarzy zawodniczek z Białej, Hohenlewska, Wejkskiej oraz Paluszkiwicz. W Avii Świdnik najlepszymi zawodniczkami są Madej i Stepien, a w Stali Mielec Rybotycka. Z walczyły najbardziej liczącym na Błę Borysaki, Pawła Kijankowskiego i Marka Wiktorowskiego.

Podczas sobotnich zawodów od będzie się pożegnanie dwójki czolowych pływaczek Warty, którzy zakończyli już swoje kariery sportowe: Grażynę Cabaj i Józefę Grymmana. (wł)

Szachowe MP

Najciekawszym pojedynkiem 11 rundy rozgrywanych w Piotrkowie Trybunalskim XXXIV Indywidualnych Mistrzostw Polski seniorów w szachach była partia W. Szmida z A. Sznapiem (obaj Maraton Warszawa). Wygrał obrońcy tytułu mistrza Polski A. Sznapi. W innych ciekawych partiach zanotowano remisy. R. Skrobek (Hetman Wrocław) zremisował z A. Sydorem (Start Lublin), a Z. Doda (Lech Poznań) nie rozstrzygnął pojedynku z K. Pinkasem (Start Katowice).

Po 11 rundach prowadzi A. Sznapi z R. Skrobem — obaj po 8 pkt. przed W. Szmidem, Z. Dodą, A. Sydorem i K. Pinkasem — wszyscy po 5,5 pkt. (PAP)

x dalekopisem

W Białymstoku rozpoczęły się mistrzostwa Polski juniorów starszych na rok 1977 w zapasach stylu wolnego. W dziesięciu kategoriach wagowych występuje 150 zawodników w wieku 19-20 lat, wyeliminowanych z 12 eliminacji strefowych. W eliminacyjnym meczu piłkarzy mistrzostw świata (strefa północno-amerykańska grupa I) w Bogocie Paragwaj pokonał jedenastkę Kolumbii 1:0 (1:0).

Przebywająca w Ameryce Środkowej piłkarska reprezentacja Węgier spotkała się w kontrolnym meczu z mistrzem Gwatemali Municipal. Węgrzy wygrali 2:0 (2:0) zdobywając bramki ze strzałów Toerocieska w 14 min. i Pinera w 32 min. Warto dodać, że drużyna Węgier zmierzy się z naszą reprezentacją 13 kwietnia w Budapeszcie.

W Koninie powstał Automobilklub

W czwartek 24 lutego w Koninie powstał Automobilklub Polskiego Związku Motorowego — „Mikrus”. Jest to wynik rosnącego zainteresowania mieszkańców Koninie sportem motorym oraz posiadaniem dość dużego dorobku w przygotowywaniu imprez motorycznych. W Koninie odbywają się każdego roku 3 ogólnopolskie rajdy samochodowe.

Prezesem klubu wybrano Mikolaja Kolodziejczaka — dyrektora inspektoratu PZU w Słupcy. Na zebraniu założycielskim przyjął statut i zasady działania klubu Automobilklub Koninie „Mikrus” mieści się przy ul. Dwudziestolecia PRL 48. (woj)

Bez sukcesów w Lathi

W fińskiej miejscowości Lathi rozpoczęły się międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencjach klasycznych będące generalną próbą przed mistrzostwami świata 1978 r.

Oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

Konkurs skoków do dwuboju klasycznego: 1. R. Miettinen (Finlandia) — skoki 85,5 i 84 m, nota 225,5 pkt.; 2. K. Lustenberger (Szwajcaria) 84 i 86 m, nota 217,3; 3. T. Sandberg (Norwegia) 81,5 i 83,5 nota 216,4.

Miejsca Polaków: Stanisław Kawulok — 12 z notą 190,0 pkt. i Andrzej Zarycki 14 nota 186,6 pkt.

15 km mężczyzn: zwyciężył reprezentant ZSRR W. Roszew, 51,39,86 min. Wyprowadzając Finą J. Mieto o ponad 20 sek. Na trzecim miejscu uplasował się G. Dietmar Klaus (NRD).

W biegu tym startowało dwóch reprezentantów Polski. Niestety, nie zdołali oni nawiązać równorzędnej walki z czołową. Józef Łuszczek zajął 35 miejsce z rezultatem 54,11,46, a Wiesław Gębala był 76, uzyskując 56,25,66.

W biegu kobiet na 5 km zwyciężyła Zinaida Amosowa (ZSRR) 19,54 min., wyprowadzając najlepszą narciarkę wszechczasów Galinę Kulakową (ZSRR) i Weronikę Schmidt (NRD). Niespodzianką było zajęcie dopiero czwartego miejsca przez mistrzynię olimpijską na 10 km z Innsbrucka Raisę Smetaninę (ZSRR).

Bojowero ME Z. Stanisławski na piątym miejscu

W czwartek, z jednodniowym opóźnieniem, rozpoczęły się na Zalewie Wiślańskim w Krynciu Moriskiej bojowero mistrzostwa Europy w klasie DN. W pierwszym dniu dominowali reprezentanci ZSRR, którzy po trzech wyścigach zajmują cztery pierwsze lokaty, a w czwartej szóstce jest jeszcze jeden spośród sześciu uczestniczących w mistrzostwach reprezentantów ZSRR.

Niezbyt sprzyjające warunki lodowe spowodowały uszkodzenia wielu bojower. Sporo zawodników nie skończyło poszczególnych biegów. Czołowy zawodnik Polski — Piotr Burczyński, który zwyciężył w dwóch pierwszych wyścigach, w trzecim wpadł w pryzmie lodu, uszkodził bojer i nie dojechał do mety. Mimo to zajmuje 9 miejsce.

Dobrze spisuje się natomiast aktualny wicemistrz świata Zbigniew Stanisławski, który po trzech wyścigach ma 5 miejsce. W pierwszej dziesiątce jest jeszcze jeden zawodnik Polski Janusz Pietrzak.

Hokej na lodzie Kadra pokonała VZKG 5:4

W łódzkim Pałacu Sportowym odbył się kolejny mecz sparingowy hokejowej kadry Polski z czeskosłowackim zespołem VZKG Ostrawa. Zwyciężyli Polacy 5:4 (3:2, 2:2, 0:0).

LUTY	Aleksandra Mirosława
26	Anastazji Gabriela
Sobota	
27	
Niedziela	Śniadanie: 6.45—17.24

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — sob. g. 19 „Baron cy gański”, niedz. g. 19 „Faust”.
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Wesoła wdówka”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Horsztyński”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Lelniczy”.
LALKI I AKTORA — sob. g. 14.30 „Janosik” (przedst. zamkn.), niedz. g. 17 „Tymoteusz”.
KABARET „TEY” — sob. g. 22, niedz. g. 18.30 i 21.30.
STARY RYNEK — Światło i dźwięk: sob. g. 19 „Ratusz Poznański”, niedz. g. 18 „Stare Miasto”.

GNIEZNO
TEATR im. A. FREDRY — sob., niedz. g. 19 „Romans z wędrownym mistrzem”.

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — sob., niedz. „Zgubiony mistrz”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA
CHODZIEŻ Ceramika: niedz. „Brunet wieczorową porą” i „Baśń o Jasnym Sokole”; Notec: „Olszenie”.
CZARNKÓW: „Obrázky z życia”.
GNIEZNO Lech: „Znachor” i „Profesor Wilczur”; Polonia: „Dągni”.
GOSTYŃ: „Chinatown” i „Baśń o Jasnym Sokole”.
GÓRA: „Płonący wieżowiec”.
GRODZISK: „Opadły liście z drzew” i „Doktor Judy”.
JAROCIN: „Błizna”, „Inna” i „Colargol na Dzikim Zachodzie”.
KALISZ Kosmos: „Karino” cz. I i II; Oaza: „Z przymrużeniem oka”; Stylowe: „Romantyczna Angielka”; Syrena: „Dworzec Białoruski”.
KEPNO: „Werdery” i „Piętaszek i Robinson”.
KOŁO: „Tredowata”.
KONIN Centrum: „Nie ma dymu bez ognia”, „Zwycięzca”; Górnik: „Stara strzelba”, „Strzały Robin Hooda”.
KOŚCIAN: „Powodzenia, staro!”.
KROTOSZYN: „Romantyczna Angielka”, „Czerwone ciernie”.
LESZNO: „Minuta milczenia”.
NOWY TOMYŚL: „Tredowata”.
OBORNIK: „Smuga cienia”.
OSTROW: „Wyzwolenie” cz. I i II; Słońce: „Dągni” i „Półdroż Sindbada do złotej krainy”.
OSTRZESZÓW: „Zawłóści uczeń” i „Afonja”.
PIŁA Iskra: „Samotnik” i „Strzały Robin Hooda”; Sokół: sob., niedz. „Tredowata”, niedz. „Złoto dla zwycięzcy”.
RAWICZ: „Wrzós” (archiw.).
SŁUPCA: „Przepraszam, czy tu biją?” i „Zindy — chłopiec z bagien”.
SYCÓW: „Ocalić miasto”.
SZAMOTUŁY: „Tredowata”.
SREM Słonko: „Ostatni pociąg z Gun Hill”.
TRZCIANKA: niedz. „Przepraszam czy tu biją?”.
TUREK: „Smuga cienia”.
WAŁCZ: „Tredowata”.
WAGROWIEC: „Ocalić miasto”.
WIERUSZÓW: „Białe baszty”.
WRZESNIA: „Mgia”.
WSCHOWA: „W te dni przedwiosenne”.
ZŁOTÓW: „Podróż”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.35 Piosenki bez słów; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); 9.25 Czeska kapela dudziarzy z Domażek; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Muz. wycieczki — Podlaska Kapela „Si dory” z Grannego; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 Nie zapomniane stronie — „Chłopi” — pow.; 10.40 Historia jazzu; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Konc. chopinowski — Z nagrań A. Ratusińskiego; 12.25 Od Świdmogródu do Balatonu; 13.30 Zespół B. Cieślowskiego; 13.35 Konc. żywe; 13.45 Tu Radio kierowców; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja — Wiersze Jana Śpiewaka; 16.06 Transm. z Wrocławia inauguracyjnego spotkania piłkarskiego o mistrz. I ligi Śląsk Wrocław — Stal Mielec; 16.50 Fonoteka folkloru; 17.00 Studio Młodych; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 19.40 Festiwalowe przeboje — „Bratysławska Lira”; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 600 sek. z muzyką; 22.30 Sobotnia dyskoteca; 23.10 Korepondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteca.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 „Komunistka — człowiek, który nie opuszcza rak”; R. Schumann: Wariacje Esdur na temat podyktowany we śnie kompozytora 17. II. 1854 r.; 10. „Myśl współczesna” — systemy książek; 10.30 Sceny z opery Masse neta; 11 Dla kl. VII (historia); „Styczeńowa ballada” — rep.; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 „Historie niezmiennie” fragm. opow.; 12.45 F. Carulli: Serenada G-dur op. 96 nr 3; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Warszawski rymarz” — słuch.; 13.20 T. Albinoni: Konc. B-dur op. 7 nr 3 na obój i ork. smyczkową; 13.35 Magazyn węd-

karski; 13.50 Śpiewa Chór PR i Wesoły autobus; 14. Recital z pauz — J. Strzelecka; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauz — J. Strzelecka; 14.30 „W Jezioranach”; 15. Konc. życzeń; 16.10 „Pięć dialogów wielkopolskich” — słuch.; 17. Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 17.45 Studio S-13 transm. z I rundy spotkań piłkarskiej ekstraklasy: Łódź, Katowice, Szczecin, Poznań; 18.30 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 „Gwiazdy estrady — B. Krafftówna”; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sportowe; 23.20 W stylu „sweet”.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 Zawsze w nie dzielę — felieton; 8.35 Public. międzynarod.; 8.45 Śpiewy staropolskie; 9 „Stare w nowym stylu” — mag.; 9.30 Organista L. Rogg gra utwory J. S. Bacha; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10. Poznańskie płyty Polskich Nagrań; 10.30 Poetycki konc. życzeń; 11 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Anegdota i fakty — tropami średn. legendy pomorskiej; 12.05 Wielki duet Samsona i Dalii i scena finałowa z opery „Samson i Dalila”; 12.35 Czy znasz te zagadki; 13 Poranek muz.; 14 „Portret słowem malowany”; 14.30 Reminiscencje z opery Belliniego; 15 Dla dzieci: „I posłuchajmy Mozarta” — słuch.; 15.30 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy G-dur; 16 Konc. chopinowski — A. Goldenweiser gra Mazurki; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Muz. K. Serockiego; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — „Śledztwo prowadzi radca Heumann”; 20 Wiele mistrzów batuty; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuozi nowej muzyki — H. Łukomska-Berg; 22.30 Magazyn pt. „Spotkanie na szczytach” czyli S. Holmes kontra C. Doyle; 23 Perotinus Magnus — wielki polifonista z katedry Notre Dame w Paryżu; 23.35 Gabriel Faure — I Sonata d-moll op. 109 na wiolonczelę i fortepian.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Hustawka miłości” — pow.; 9.10 Graja góralskie kapale; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 „Majka” — gra Johna Abercrombie i Ralpha Townera; 10 „60 minut na godzinę”; 11 Recital zespołu The Spinners; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 Generali Zygmunt Berling — aud. dokum.; 12.25 Muz. z sali koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 15.30 Muz. podróz R. Wakemana; 16 „Portret” — słuch.; 16.30 Muz. podróz: tria Bartkowski, Karolak, Urbanik; 16.50 Antologia piosenki franc.; 16.55 Z muz. archiwum Pr. III; 16.55 Coś w tym jest — o filmach romantyzmu A. Szymańska i Z. Kahużyński; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Muz. podróz zespołu Weather Report; 19.35 Opera tygodnia — „Król Artur”; 19.50 „Hustawka miłości” — pow.; 20 Z tysiąca i jednej pieśni; 20.40 Muz. podróz zespołu The Beatles; 21 „Uwiedzionych laurów liść” — o poezji A. Asnyka; 21.20 „Niespodzianka” — nowa płyta Herbie Mann’a; 22.05 Słowa Quincy Jones; 22.15 Rozmowa z mistrzem Franciszkiem — wędzior piętnasty; 22.35 J. Cash w Londynie; 23 Swoje ulubione wiersze recytują A. Tomecki; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.50 Śpiewa B. Krafftówna.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Konc. poranny; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Mitońskich Muzyki — konc. dla dzieci: „Dzieciństwo i młodość Fryderyka Chopina”; 11 Poranek pieśni — recital z nagrań M. Forrester; 12 transm. II połowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Lech — Arka Gdynia; 13

Wielkopolskie Muzeum (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Gólcach (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Kórniku (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rogalinie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Przeworsku (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Świdnicy (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Ostrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Pleszewie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Rawie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Śrebrzynie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Wągrowie (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Żelazowej Woli (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muzeum w Łowiczu (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

Muze



Sobota 26 II

PROGRAM 1

11.30 — „Kojak” — „Stad nie ma wyjścia” — film fab. prod. USA (kol.);

15.00 — Program dnia;

15.05 — Dla dzieci — „Znacie to po słuchajcie” pt. „Kapitan Ali i jego pies”;

15.35 — Radzimy rolnikom (kol.);

15.45 — Dziennik (kol.);

15.55 — Obiektyw;

16.15 — „Sobota Młodych” — „Chan sonada”;

17.00 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu i ligi piłki nożnej Śląsk Wrocław — Stal Mielec;

17.45 — „Lawina” — film fab. prod. ZSRR;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.20 — „Gentlemen z Cocody” — film fab. prod. franc.-wł. (kol.);

22.00 — Dziennik (kol.);

22.15 — Spotkanie z gwiazdą — Georges Moustaki (kol.);

23.10 — Kino nocne: „Bob, Carol, Ted i Alice” — film fab. prod. USA (kol.).

PROGRAM 2

14.45 — Program dnia;

14.50 — „Popołudnie przygody i podróży” — w programie m. in. „Synowie ludożerców”;

15.00 — Uśmiechy starego kina: „Wołga, Wołga” — film fab. prod. ZSRR;

17.45 — „Cztery pancerni i pies”, odc. 17 pt. „Klin” — film fab. prod. TP;

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Studio Sport — sprawozdanie z halowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce z Zabrza oraz kronika Mistrzostw Świata;

21.40 — Twarze teatru — „Eugeniusz Fulde”;

22.15 — „Niebieski sygnał” — odc. pt. „Tango retro” — film fab. prod. TV Bułg.;

23.10 — Śpiewa Runo Andersson ze Szwecji (kol.).

Niedziela 27 II

PROGRAM 1

6.55 — Język polski, l. 28 — Kazimierz Przerwa-Tetmajer;

7.25 — Hodowla zwierząt, l. 39: „Pomoc w nagłych wypadkach”;

7.55 — Nasze spotkania — „Uprawienia uczniów”;

8.10 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza (kol.);

8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;

8.55 — Program dnia;

9.00 — Teleranek TDC;

10.20 — Antena (kol.);

10.45 — „Biali nie wiedzą” — film dok. prod. ZSRR;

11.45 — Dziennik;

12.05 — Rolnicze rozmowy (kol.);

TYLKO W NIEDZIELE — BLOK PROGRAMÓW NACZELNEJ RED. PUBLICYSTYKI KULTURALNEJ

12.35 — Prosto spod Giewontu (I) — Sprawozdanie z dziesięciu zawodów narciarskich o Memoriał K. Makuszyńskiego w Zakopanem (kol.);

12.45 — Kradzieże dzieł sztuki (kol.);

13.00 — Prosto spod Giewontu (II) (kol.);

13.15 — Bułgarski cyrk (kol.);

13.35 — Prosto spod Giewontu (III) (kol.);

13.45 — O morzu, rybach i okretach — widowisko bajkowe dla dzieci;

14.10 — Bliźniaki — rep. ze spotkania bliźniat (kol.);

14.20 — Rodzina — zabawa quizowa w formie testu (kol.);

14.40 — Po latach — montaż archiwalnych kronik filmowych o kobietach — przed 8 marca;

14.55 — Piosenki na życzenie (kol.);

15.00 — Losowanie Dużego Lotka;

15.15 — Kino, kino — program publicystyczny o filmach adaptacjach „Romeo i Julia” Szekspira (kol.);

15.55 — Niezastarte ślady — z cyklu „S. Hadyna opowiada”;

16.15 — „Dom z tekury” — film fab. (melodramat) prod. USA — reż. H. Horner (kol.);

17.05 — Pamiętnik literacki J. Pułtynia — wspomnienia o J. Tuwlinie (kol.);

17.20 — Studio Sport — inauguracja wiosennej rundy rozgrywek ligowych — fragment meczów piłkarskich: Legia — Odra, ROW — ŁKS, Pogoń — Wisła;

18.15 — Legendy aktorskie — Jacek Woszczerowicz;

18.35 — Zaproszenie do teatru — wizyta w Teatrze Nowym w Warszawie na spektaklu A. Arbutowa „Staroświecka Komedie” — grają: Irena Kwiatkowska i M. Dmochowski (kol.);

18.55 — Piosenki na życzenie (kol.);

19.00 — Wieczorynka (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem

20.30 — Bajka dla dorosłych (cz. II);

20.40 — „Biuro matrymonialne” — żartobliwy film kryminalny z serii „Revolwer i Melonik”;

21.30 — „Tajemnica szmaragdowego naszyjnika” — komedia kryminalna wg scen. i w reż. Z. Wiktorczyka — występują m. in. I. Kwiatkowska i M. Czechowicz;

22.00 — Studio Sport;

22.10 — Parada blagierów — widowisko rozrywk. (kol.);

22.55 — Premiera — rep. filmowy z prób i premiery dramatu S. Becketta „Szczęśliwe dni” (kol.).

PROGRAM 2

10.35 — Program dnia;

10.40 — „Mikolaje” (kol.);

11.20 — Muzyczna teleteka;

11.50 — Studio Sport;

13.50 — Militaria, obronność, nowoczesność — „Co będzie jutro”;

14.20 — Turniej o Srebrną Łódkę;

15.20 — Teatr Małych Form: „Drzwi muszą być albo otwarte albo zamknięte”;

15.55 — „Czterdziestolatek” — odc. pt. „Cudze nieszczęście czyli świadek obrony” — film TP (kol.);

16.50 — Tańczy i śpiewa Abchazja — zespół z Gruzji (kol.);

17.20 — Pawda czasu, prawda ekranu — Panorama współczesnego filmu radz. — „Gwiazdzyści bieli” — film prod. ZSRR;

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Wieczorynka (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Studio Sport — w programie m. in. sprawozdanie z rozgrywek I ligi piłki nożnej oraz kronika Mistrzostw Świata w Skibabach;

21.30 — Klub filmowy: „Człowiek z tumanu” — film fab. prod. USA.

Poniedziałek 28 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Filozofia: „Tajemnica nauki”. Wyk. prof. dr Leszek Nowak;

16.25 — Program dnia;

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — Obiektyw — woj. poznański, go. gorzowski, kaliskie, go. konińskiego, leszczyńskiego, pińskiego i zielonogórskiego;

17.00 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” (kol.);

17.45 — Radar;

18.05 — „Znaki szczególne” — odc. 1: „Podejrzany” — film ser. prod. TP (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Teatr Telewizji — Stanisław Przybyszewski: „Dla szczęścia” (kol.);

22.00 — Camerata (kol.);

22.15 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.50 — Język niemiecki, l. 19;

16.20 — „Wieczór z przyjaciółmi” — hasło programu „Kobieta” (kol.);

16.50 — „Intermoda” — film;

17.10 — „Wesoly przegląd” (kol.);

17.40 — „Gwiazdy stadionów” — progr. studyjny-filmowy (kol.);

18.10 — „Z męskiego punktu widzenia” — program TV ZSRR (kol.);

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.35 — „Koncert Karela Gotta” (kol.);

21.05 — „2 miliony nutek” — program muz.-rozrywk. (kol.);

21.50 — „Ein Kesselbuntes” — program rozrywk. TV NRD (kol.);

22.00 — Po premierach — rozmowa o spektaklu „Dla szczęścia”;

22.50 — 24 godziny;

22.20 — NURT — Matematyka: „Algorytm mnożenia pisemnego”. Wyk. prof. dr Zbigniew Semdeni.

Wtorek 1 III

PROGRAM 1

11.30 — Film fabularny;

16.25 — Program dnia;

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — Obiektyw;

17.00 — Studio Telewizji Młodych;

17.35 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;

17.50 — „Tokio” — rep. filmowy;

18.25 — Komicy niemieckiego ekranu — „Film montażowy”;

18.50 — Radzimy rolnikom;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Lucjan Leuwen” — odc. 3 filmu ser. prod. franc. (kol.);

22.20 — „Świat i Polska” (kol.);

22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.50 — Język angielski, l. 19;

16.20 — Program dnia;

16.25 — „Tatrzańskie szalasy” — z cyklu: „Ocalić od zapomnienia”;

16.55 — Panorama współczesnego filmu radzieckiego — „Prawda czasu, prawda ekranu”;

17.20 — „Morze wokół nas”;

18.40 — „Teleskop” i Telereklama;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Wtorek melomana;

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.40 — Galeria 34 milionów — „W kręgu realizmu”;

22.20 — Polski film dokumentalny — Gebeski i Halor;

22.55 — Język niemiecki, l. 19.

Środa 2 III

PROGRAM 1

11.30 — Film fabularny;

14.15 — NURT — Matematyka;

14.50 — Program dnia;

14.55 — Studio Sport;

15.45 — Dziennik (kol.);

16.45 — Obiektyw;

17.00 — Dla dzieci — „Encyklopedia słowniczek”;

17.30 — Losowanie Małego Lotka;

17.45 — „Studio Interdisco przedstawia” — „Przeboje sezonu zimowego” (kol.);

18.35 — „Świat, który nie może zginąć” — „Arktyczne lato” — odc. ostatni filmu dok. prod. ang. (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Panorama współczesnego filmu radzieckiego — „Dziecko wojny”;

22.20 — „X Y Z” — cz. I;

22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski lek. 4t;

17.00 — Program dnia;

17.05 — Rodowody — „Pseudonim swoboda” — film dok. o Adamie Próchniku (kol.);

17.40 — „Rozbitkowie” — film ser. prod. ang.-australijskiej odc. 3 pt. „Człowiek z morza” (kol.);

18.10 — Latający Holender;

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Studio Sport (kol.);

22.00 — 24 godziny (kol.);

22.10 — „Maroko” — film dok. (kol.);

22.40 — „Dialogi z przeszłością” (kol.);

23.10 — Język angielski — lek. 19;

23.40 — NURT — pedagogika — „Nauczanie programowe”;

Czwartek 3 III

PROGRAM 1

16.10 — Program dnia;

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — Obiektyw;

17.00 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” (kol.);

18.00 — „Poligon” (kol.);

18.20 — „Przygoda z nauką” — progr. oświatowy;

18.50 — Radzimy rolnikom;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Teatr Telewizji — J.S. Znamierowski — „Honor bez motyłów” cz. 1 „Czy ja zabijem”;

21.55 — Pegaz;

22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.35 — Język rosyjski lek. 19 (kol.);

15.05 — Program dnia;

16.10 — Teatr Telewizji — Stanisław Przybyszewski — „Dla szczęścia” (powt.) (kol.);

17.35 — Rada Pedagogiczna — „Zawiesz”;

18.05 — „Kto pyta nie błądzi” — archeologia gwiazd;

18.15 — Kino filmów animowanych (kol.);

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Kopciuszka” — film baletowy prod. NRD (kol.);

21.45 — 24 godziny (kol.);

22.55 — Kino miniatur (kol.);

22.55 — Język francuski lek. 4t.

Piątek 4 III

PROGRAM 1

11.45 — Film fabularny;

15.50 — NURT — Pedagogika — „Metody sprawdzania i oceny osiągnięć uczniów”;

16.25 — Program dnia;

16.40 — Dziennik (kol.);

16.50 — Obiektyw;

17 — Dla dzieci — „Pora na Telesfora”;

17.30 — „Lektury Pegaza”;

17.45 — „Niedzielne dzieci” — film fab. prod. pol. (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Miłość niejedno ma imię” — „Trudne powroty” — film fab. prod. ZSRR (kol.);

22.00 — „Pamiętnik wychowawcy” — odc. 3 filmu ser. prod. włoskiej pt. „Kolorowe rysunki” (kol.);

23.05 — Dziennik (kol.);

23.20 — Ekran i życie — „Za ścianą”;

PROGRAM 2

16.20 — Program dnia;

16.25 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszecznej — „Złotówka, gram, minuta”;

16.55 — Pegaz (powt.);

17.40 — Program dla młodzieży: „Decyzje piętnastolatków” i „Poradnia młodych”;

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kol.);

20.30 — Turystyka i wypoczynek;

21.00 — „Jutro sobota” (kol.);

21.45 — 24 godziny (kol.);

22.00 — Tajemniczy świat przyrody (kol.);

22.45 — Język rosyjski — lek. 19 (kol.);

23.15 — NURT — Filozofia: „Tajemnica nauki”. Wyk. prof. dr Leszek Nowak.

STAŁE PROGRAMY — Telewizyjne Technikum Rolnicze: sobota godz. 6.00, 6.30, 14.20, niedziela 6.55, 7.25, poniedziałek 12.45, 13.45, wtorek 6.00, 6.30, 13.45, 14.30, środa 6.00, 6.30, czwartek 13.45, 14.30, piątek 6.00, 6.30, 12.45, 13.25, Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: środa 12.45, 13.45, czwartek 6.00, 6.30, dla szkół: sobota 9.00, 13.45, wtorek 9.00, środa 9.00, 10.00, czwartek 11.05, 12.00, 12.30, 12.55, piątek 9.00, 10.00, 11.05.

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO
H. CEGIELSKI — w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

do klas I na rok szkolny 1977/78

DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

1. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)
o specjalnościach:

a) grupy obróbki mechanicznej — w zawodach: tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz itp.

b) grupy obróbki ręcznej — w zawodach: ślusarz - spawacz.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

2. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)
o specjalności:

— mechanik obróbki skrawaniem.

3. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie)
o specjalności:

— obróbka skrawaniem.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Świadectwo ukończenia VII klasy
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
5. Świadectwo zdrowia
6. 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49 — codziennie od godz. 8-15.

678-K1

Praca • Nauka

Przyjmę elektryków oraz uczniów. Zgłoszenia: Osiedle Przyjaźni 12 Y m. 279. 164166

Zatrudnię panią przy produkcji galanterii odzieżowej, zamieszcowe z utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16476g.

Potrzebny czeladnik stolarski. Stolarnia: Poznań, Szlagowska 59. 16536g

Tokarzy — ślusarzy przyuczonych — przyjmę. Chlebowa 14. 16543g

Zatrudnię kobietę do sprzątnięcia pracowni cukierniczej. Bardzo dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16589g

Murarzy, pomocników — zatrudnię. Tel. 737-55. 16594g

Potrzebni do układania mozaiki parkietowej. Pełen wymiar godzin. Olszewski, Nowowiejskiego 55 m. 2, wejście boczne. Zgłoszenia godz. 10-13, do dnia 12 marca. 16693g

Szlifierza polernika, przyjmę, pełen i pół etatu. Ul. Mickiewicza 15. 16697g

Potrzebni: pomocnik ślusarsko — kowalski, oraz uczeń, powyżej lat 18. Po znać, Obornicka 276. 16700g

Przyjmę do pracy monterów instalacji sanitarnych, ogrzewania i gazowych, po mocników monterów, spawaczy autogen, z uprawnieniami, uczniów oraz pomoc. ślusarzy. Zakład Instalacji Sanitarnych, Poznań, ul. Ścinawska 26, od godz. 16-18. 16627g

Pracowników fizycznych do dorywczej pracy w piekarni, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16747g.

Zatrudnię, zatrudnią panią, do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre. Samodzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16730g.

Potrzebna pomoc domowa do pomocy przy dwóch starszych osobach. Grunwald. Tel. 67-23-89. 16725g

Zatrudnię dekarza — blacharza, dekara, blacharza, robotników, dla zamieszcowych, zapewniam mieszkanie. Poznań — Smochowice, Santocka 27. 16778g

Ogrodnika oraz mężczyźni i kobiety, do pracy — za trudni ogrodnictwo szklarniowe, Poznań — Psarskie, Ślodyńska 6. 16806g

Przyjmę murarzy, pracujących stale. Wawerska 13a, godz. 16-18. 16897g

Murarzy i robotników, zatrudnię na stałe. Wawerska 13a, godz. 16-18. 16896g

Zatrudnię tokarzy oraz fachowców przy obróbce mechanicznej, również emerytów. Tel. 32-02-49. 16759g

Kupno • Sprzedaż

Kupię telewizor Sony, kolor, z gwarancją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16861g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16860g.

Kupię wal korbowy Zastawy 750. Tel. 32-16-12. 16868g

Rekord 1700. rok 1970 — sprzedam. Poznań, Nowa 27. 16888g

Sprzedam Nysę mikrobus 501. Wiadomość: telefon 67-69, po godz. 15.30. 16564g

Uwaga, właściciele Fiatów 125p 132. Nowo otwarty warsztat mechaniki pojazdów, poleca swoje usługi. Gwarantuje się dobrą i szybką obsługę. Jan Olszowiec, Twardogórska 10, 600 m za pełną tramwajową na Junikowie. 16582g

Sprzedam Skodę S 100 1975 r., 17 tys. km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16638g.

Sprzedam Syrenę 105, z gwarancją, po bardzo m. lym przebiegu. Poznań, Główna 41. 16637g

Fiat 126p, sprzedam, odbiór z Polmozytu. Waga: wiec. tel. 209-01. 16642g

Kupię Skodę, Wartburga, Zastawę 1100p, nowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16639g.

Sprzedam Fiat 126 (prod. wiosna 1973 r.). Telefon 67-43-48, po godz. 16. 16496g

Wartburga 353 de Luxe — rocznik 71 — sprzedam. Słowiańska 11 m. 8. 16506g

Sprzedam nową Syrenę. Tel. 20-42-33. 16534g

Zmodernizowana Syrena 104 oraz garaż, blisko centrum — sprzedam. Tel. 595-10. 16604g

Lokale

Zamienię mieszkanie kw. terunkowe, 62 m², trzypokojowe, komfortowe, c. a. z telefonem, I piętro, centrum — na spółdzielnię M-6 (4 pokoje), z telefonem, do II piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16499g.

Przyjmę małżeństwo na mieszkanie. — Baranowski, Wspólna 8. 16702g

Fan poszukuje pokoju na umiarkowanego, jednoosobowego, może być skromny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16434g.

Paniom, wynajmę pokój. Winogrody, ul. Wójcowska 29. 16442g

Walczy! Mieszkanie własnościowe, M-4 — sprzedam. Wiadomość: Walczak, tel. 33-40, wieczorem. 16448g

Zamienię piękny pokój z kuchnią, własnościowe, c. o. — na kawalerkę lub pokój na własności, może być piec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16531g

Pracujące, przyjmę na pokój. Górczyn, Śmiełowska 17. 16588g

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46, Winogry. 16510g

Przyjmę pana na wspólny pokój. Małoszyńska 16. 16671g

Kupię mieszkanie własnościowe, pokój z kuchnią, stare — nowe budownictwo. Poznań, Junacka 11 m. 20, od godz. 15-17. 16713g

Olsztyn! Mieszkanie 2-pokojowe z telefonem, komfortowe, rozkładowe, nowe budownictwo, w centrum — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16343g, lub Poznań, tel. 20-14-78, do godz. 11, po godz. 15. 16442g

Pani pracującej, wynajmę pokój. Tel. 636-61, po godz. 15. 16770g

Mam do wynajęcia mieszkanie komfortowe, jedno lub dwupokojowe, w centrum. Platę z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16772g.

Winogrody! Zamienię spółdzielnię M-4, 3-pokojowe, I piętro — na dwa oddzielne mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16737g.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Poznaniu, ul. Głogowska 131

PRZYJMUJE UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- ŚLUSARZ MECHANIK — chłopcy
- ELEKTROMECHANIK — chłopcy i dziewczęta
- LAKIERNIK — chłopcy
- MECHANIK — KIEROWCA pojazdów samochodowych — chłopcy
- STOLARZ — chłopcy
- WULKANIZATOR — chłopcy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Spraw Osobowych WPK — Poznań, ul. Głogowska 131, III piętro, pokój 34 — tel. 612-41, wewn. 34.

623-K1

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Pożarniczym i Ochronnym „CENPO” w Poznaniu, kod 60-967, ul. Paderewskiego 11 — oraz

Przedsiębiorstwo Instalacji i Napraw Urządzeń Pożarniczych „SUPON” - Zakład nr 12 w Poznaniu, kod 60-867, ul. Norwida 14;

„SUPON” - Zakład nr 16 w Zielonej Górze, kod 65-410, ul. Fabryczna 14

uprzejmie informują PT Odbiorców, że z dniem 1. I. 1977 r. NASTĄPIŁO POŁĄCZENIE NASZYCH ORGANIZACJI w wyniku czego powstało:

**Przedsiębiorstwo Handlowo - Techniczne
Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego
„SUPON”**

z siedzibą w Poznaniu 60-867, ul. Norwida 14, telefon 573-51, nr rachunku bankowego NBP IV Oddział Poznań 663047-1300. Nowo utworzone przedsiębiorstwo działać będzie na terenie województw: poznańskiego, leszczyńskiego, pilskiego i zielonogórskiego.

PRZEDSIĘBIORSTWO PROWADZI:

- działalność handlową w Poznaniu, nr kodu 60-967 przy ul. Paderewskiego 11, telefon 503-63;
- Zakład Handlowo - Techniczny w Zielonej Górze, nr kodu 65-410, przy ul. Fabrycznej 14, telefon 37-77 — z zakresem wykonywania usług p-poż. oraz obrotem towarowym, odzieżą i obuwiem roboczym;
- punkty usługowe w Lesznie, Trzciance, Wschowie, Koninie, Kaliszu i Ostrowie Wlkp.

Przedsiębiorstwo Handlowo-Techniczne Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „SUPON” zaopatrywać będzie PT Odbiorców w:

- sprzęt pożarniczy i urządzenia gaśnicze,
- sprzęt ochrony osobistej,
- odzież roboczą i ochronną,
- obuwie robocze i ochronne,
- umundurowanie dla straży pożarnych i przemysłowych,

A TAKŻE ŚWIADCZYĆ USŁUGI W ZAKRESIE:

- konserwacja, remont i ładowanie sprzętu p-poż.,
- konserwacja, remont i montaż instalacji pierunochronnej typu znormalizowanego,
- konserwacja, remont i montaż instalacji sygnalizacji pożaru oraz stałych urządzeń gaśniczych,
- przeciwpożarowe uodparnianie elementów budowlanych i konstrukcji łatwopalnych.

Nowo utworzone Przedsiębiorstwo „SUPON” dążyć będzie do stałego usprawniania obsługi PT Odbiorców w zakresie sprzedaży oraz świadczonych usług. 738-K1

Praca

Potrzebna pomoc do chorej, dobre wynagrodzenie. Wojskowa 19 m. 3. 16921g

Przyjmę panią do dzieci 4 i 9 lat z gotowaniem, za pewniłam osobny pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16924g.

Gospodynię na plebanie do Bydgoszczy przyjmę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16926g.

Samotnego mężczyznę — przyjmie gospodarstwo rolne, pełne utrzymanie. Stanisław Ciszak, Podrzewie, trasa Poznań — Pniewy. 16974g

Potrzebna opiekunka do rocznego chłopca, wysokie wynagrodzenie. Grunwald, Osiedle Kopernika, Galileusza 5 A m. 28. 16981g

Zakład nagrobkowy przyjmie pracownika, najchętniej umiejącego kuć napisy. Chudoby 14, godz. 11-13. 16982g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 607-78. 16934g

Sprzedam ciągnik Ursus 4011 z przyczepą wywrotką niską oraz sadzonki pomidorów Reverum. Czesław Maleska, Kaczanowo k. Wrześni. 16904g

Castrol sprzedam. Telefon 562-49. 16214g

Sprzedam mleczarnię MCE-10 A. Stanisław Jacaszek, 64-553 Grzebienisko, woj. poznańskie. 16944g

Sprzedam spacerówkę z budką (NRD), stan idealny. Tel. 33-15-84. 16948g

Sprzedam ciągnik C-330 z ładowaczem czołowym fabrycznie nowy, betoniarke 150 l, nową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16950g.

Sprzedam olej SHELLX 100/SAE20/W40. Telefon 67-46-03, niedziela. 17002g

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20. Kochanowski 21 m. 11. 16992g

Renault 10 sprzedam. Senatorska 33. 16991g

Sprzedam Fiat 126p, odbiór Polmozyt. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16911g.

Sprzedam Żuk skrzyniowego. Henryk Ciesielski, Spławie koło Komina. 16958g

Sprzedam Warszawę 204, po kapitalnym remoncie. Wiadomość: Poznań, tel. 507-42, godz. 9-15. 16959g

Lokale

Kupię własnościowe M-2 lub M-3. Tel. 645-12. 15510g

Poszukuję samodzielnego pokoju, mieszkania M-2 lub M-3, na okres do dwóch lat. Telefon grzeźniowy nr 585-03, od godz. 10-17. 16869g

Nowoczesna, duża, atrakcyjna wille, w stanie surowym, Osiedle Plewiska — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16745g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną, w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16732g.

Szukam pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17011g.

Pokój wynajmę dla małżeństwa. Smochowice, Lemierzycka 10. 16916g

Przyjmę pana na pokój. Michałowska 4 m. 35. 16927g

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny z działką 700 m², w Śremie. Ul. Wschodna 10. 16341g

Sprzedam działkę budowlaną 0,25 ha, w Szczepankowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16396g.

Sprzedam ogrodnictwo 800 m², willa w Poznaniu, 0,95 ha. Tel. 33-14-56. 16480g

Sprzedam niedrogi domek z ogródkiem w Poznaniu. Wiadomość: tel. 713-52, od godz. 17. 16673g

Uwaga, instytucje! Sprzedam dom 8-izbowy podpiwniczony, dwa wejścia, garaż, siła, ogród — dzielnicę Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16579g.

Sprzedam dom, budynek gospodarczy, ogród zadzrewiony w Wągrowcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16407g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Kościanie, cztery pokoje, kuchnia, przytulność. Działka uzbudowana. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16612g.

Sprzedam szklarnię do rozbiórki. Tel. 712-40. 16471g

Działkę budowlano-ogrodniczą z domkiem gospodarczym, na granicy Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16663g.

Kupię działkę budowlaną, w granicach Poznania, Ta deuszczak, Poznań, Owocowa 16. 16670g

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO-KONTROLNEGO

„MERA ZET”

60-967 Poznań, ulica Czerwonej Armii 66/72

ZAKUPI UŻYWANE OPAKOWANIA

- skrzynie pełne — od minim. objętości 0,2 do 2,0 m³
- kartony — od minim. objętości 0,1 do 0,5 m³

Oczekujemy ofert, informacji, propozycji doraźnych i całorocznych dostaw

telefonicznych — nr tel. 710-86 oraz 710-87

pisemnych — pod adresem Biura z zaznaczeniem Baza Magazynowa, ul. Obotrycka 3. 644-K1

Pracownicy poszukiwani

Biuro Informacji Technicznej NOT zatrudni pracownika ze znajomością języka niemieckiego lub angielskiego oraz maszynopisania. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie. Szczegółowe oferty — „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 669-K1.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera nr 10 — zatrudni zaraz:

- palaczy i pomocników palaczy na kotły La Monte'a i kotły niskoprężne, na sezon ogrzewczy.

Zgłoszenia w celu zatrudnienia należy składać pod w. wym. adresem. 727-K1

POZNANSKI KOMBINAT BUDOWLANY

Poznań, ul. Szarych Szeregów 23

ZAWIADAMIA,

ZE W DNIU 3 MARCA 1977 R.

DOKONA WYPŁATY NAGRÓD

z zakładowego funduszu nagród za rok 1976.

Reklamacje będą przyjmowane przez przedsiębiorstwo w ciągu 1 miesiąca od daty wypłaty. 662-K1

Różne

Siatki parkanowe, bramy, kompletne ogrodzenia — wykonuje Przybyś Poznań, Kolejowa 37. 16665g

Naprawa telewizorów. Telefon 747-93, Jędrzejewski. 16840g

Wykonuje piece, grzejniki do c. o. Ożarówka, Czerwona, ul. Kręta 5, tel. 552-81. 16741g

Nagrobki wykonuje w krótkich terminach — Z. Wawrzyniak, Murowana Goślina, od godz. 8-16. 16763g

Restauracja „Pod Świerkami” w Puszczykowie — wznowia swoją działalność od dnia 1. 3. 77 r. Bednarczyk - Doruch. 16973g

Matrymonialne

Dla Samotnych oferty w „SWATKA”, Piotrkowska 133, Łódź 90-434. 80-K2

W dniu 23 lutego 1977 r. zmarł członek Cechu

kol. ZBIGNIEW CZAJKA

mechanik maszyn biurowych

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składa

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu 17052g

† Dnia 24 lutego 1977 roku zmarł, przeżywszy 79 lat, nasz ukochany, sp.

STANISŁAW ROBACZYK

powstańciewicz wielkopolski, ppor. rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 marca 1977 roku o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Stroskana 805-U3

żona z rodziną

Ul. Dobra 18 m. 2.

S. + p.

MARTA PAWŁOWSKA

z domu Waselczyk

zmarła dnia 23 lutego 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 48, nasza najukochańsza żona, mamusia, synowa, siostra, teściowa i babunia.

Pogrzeb odbędzie się 1 marca br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Ul. Chociszewskiego 35 m. 11. 803-U3

† Dnia 22 lutego 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza żona, matka, teściowa i babunia, sp.

STEFANIA MAJEWSKA

z domu Jeziorowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną 804-U3

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KOLEŻANCE

JANINIE SZWAJNOG

z powodu śmierci

Matki

składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy „Juwella” w Poznaniu 718-K3

† Dnia 26 lutego 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 77 roku życia, a 52 kapłaństwa, po krótkich a bolesnych cierpieniach, sp.

KS. RADCA

LEON BOLESŁAWSKI

proboszcz parafii Jutrosin

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Jutrosinie, w poniedziałek, 28 bm. o godz. 16.

Uroczystości pogrzebowe we wtorek, dnia 1 marca br. o godz. 15.

Z prośbą o pamięć w modlitwie

dziękam i księża

Dekanatu Jutrosińskiego

17106g

† Dnia 25 lutego 1977 roku zmarła w wieku 81 lat, nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia

HELENA HÖHLE

z d. Biedermann

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Ludmiły 36. 17105g

† Dnia 23 lutego 1977 r. zasnął w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek, sp.

ERAZM LEPOROWSKI

były długoletni cechmistrz rzeźnicki, prezes Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, uczestnik I wojny światowej.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Środa Wlkp., ul. 20 Października 1. 17052g

† Dnia 24 lutego 1977 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 71, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

WALENTY KRZYŻOSTANIAK

Misa św. odprawiona zostanie w dniu 26 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Poniecu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św., na cmentarzu w Poniecu.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poniec, Rynek 5. 17056g

Wszystkim, którzy okazali mi serce, współczucie i pomoc w tych trudnych i ciężkich chwilach, za złożone wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze mojej najdroższej żony, najserdeczniejszego przyjaciela mego życia sp.

JANINY LINKOWSKIEJ

SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

MAZ

16956g

S. + p.

JADWIGA WIERZBIČAK

z domu Bazyli

moja ukochana mamusia i teściowa, najdroższa babcia i prababcia, siostra, bratowa i szwagierka, niezapomniana ciociuszka, odeszła od nas nagle w dniu 21 lutego 1977 r., opatrzona Sakramentami św., w wieku 76 lat.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 marca br. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z mężem i rodziną

Ul. Rybaków 22a m. 9.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 13.15

† Dnia 24 lutego 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

CZESŁAW ZALEŚNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Osiedle Manifestu Lipcowego 44 m. 11. 807-U3

† Dnia 24 lutego 1977 r. zmarł nasz najdroższy mąż i ojciec

CZESŁAW KANIA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążony

żona z córką i synami

Ul. Chęcińska 9 m. 2. 17102g

† W dniu 24 lutego 1977 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, siostra, babcia i teściowa, sp.

HELENA DAWIDZIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

o czym zawiadomiam z żalem w imieniu najbliższej rodziny

ks. Zbigniew Dawidziak

17056g

Kol. DANUCIE LIS

WYRAZY GŁĘBOKIEGO I SZCZĘREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

Rada Zakładowa — Rada Robotnicza — POP Dyrekcja oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Szamotułach 704-K3

BSiPE „ENERGOPROJEKT”

w Poznaniu, ul. Piekary nr 19

SPRZEDA DO DALSZEJ EKSPLOATACJI

DŹWIG OSOBOWY

o udźwigu 500 kg lub 6 osób,

na 13 przystanków,

produkcji ZUD Warszawa 1966 r.

Informacji udziela Dział Administracji telefon 734-31, wewn. 260. 125-K1

† Dnia 25 lutego 1977 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, w 76 roku życia, sp.

WALENTY PAWLAK

długoletni ksiądz w Zalesiu Wlkp.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13 w Zalesiu Wlkp.

W imieniu wspólnoty parafialnej

ks. Stefan Drygas 17092g

† Dnia 26 lutego 1977 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 71, nasza ukochana matka, babcia i teściowa, sp.

MARJANNA MICHAŁSKA

z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążony

synowie z rodziną

Ul. Michałowska 10 m. 10, dawniej ul. Kanteckiego 3.

† Dnia 24 lutego 1977 roku zmarł nagle mój ukochany mąż i tatuś, sp.

ZYGFRYD SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi 808-U3

† Dnia 21 lutego 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat, sp.

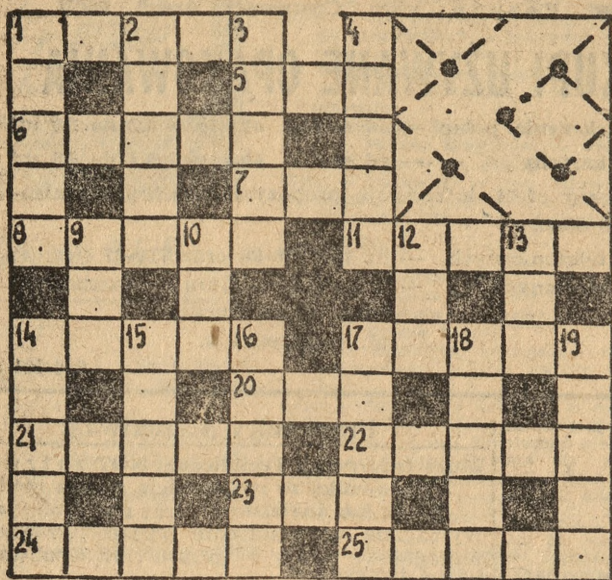
MARIAN KASPEREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 marca br. o godzinie 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

siostry i rodzina

Ul. Słowiańska 18 m. 44. 790-U3



Poziomo: 1. np. np., 5. dwa-
naście miesięcy, 6. prosta, ta-
mana..., 7. podłużne usypisko
ziemi, 8. niejedna w obozie,
11. rynek ale nie Jeżycki, 14.
jedna po niej kolarze, 17. li-
kier kminkowy, 20. kawałek
chleba, 21. grupa ludzi wyróż-
niających się, 22. zespół dają-
cy przedstawienia cyrkowe, 23.
zasła Warte, 24. wielbiel, ko-
chanek, 25. zatoka Morza Czer-
wonego.

Pionowo: 1. może być tury-
styczny, 2. nowoczesne skrzy-
żowanie, 3. rośnię na łące, 4.
może być wylewna lub osado-
wa, 9. cios lub przed „dwa”,
10. pod nosem, 12. ptak o bar-
wym upierzeniu, 13. streszcze-
nie, szkic, 14. w teatrze, 15.
dzielnica z organami, 16. ro-
ślina śródziemnomorska, 17.
nazwa — żeński rodzaj jesien-
nego kwiatu, 18. lewy dopływ
Dunaju, 19. mara.

Oprac. Władysław Firlik
Na rozwiązania czekamy do
4 marca br. Wśród czyteln-

ków, którzy nadesłał prawidłó-
we brzmienia hasel rozlosuje
my 3 książki po 100 zł. Nasz
adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 1074, kod
60-959 Poznań. Rozwiązania
prosimy przysłać wyłącznie
na kartkach pocztowych z do-
piskiem „Krzyżówka nr 8”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 6

Poziomo: Szpon, Motel, UH
ca, Zator, Łaska, Europ, Fe-
miks, Kanapa, Tył Ogonek,
Atleta, García, Czeki, Turek,
Neska, Wiata, Runda.
Pionowo: Syzyf, Pytan, Nu-
rek, Kier, Małpa, Tosca, Lo-
ra, Ustka, Okład, Erg, Inn,
Nel, Pot, Ojców, Opera, Egi-
na, Tatar, Ekran, Ankra, Ra-
sa.

W wyniku losowania nagro-
dy w postaci książek otrzy-
muja: Janina Juskowiak, ul.
Świerczewskiego 60, Luboń;
Barbara Kowalak, Osiedle Ja-
giellońskie 105/3, Poznań i Ja-
d-wiga Radomska, Osiedle Kos-
monautów 20 m. 22, Poznań.
Nagrody wysła Wielkopolska
Księgarnia Wysyłkowa.

Niebo nad Monachium by-
ło ciemne, bezkłęskowe,
zasnute chmurami.
Mimo to Max Winter i Sepp
Walcher mieli na sobie czarne
kombinezony a twarz i ręce
posmarowane sadzą. Nikt nie
widział jak wspinali się kolej-
no na cztery grube liny, pod-
trzymujące słynny dach nad
stadionem olimpijskim. Po do-
brych trzech kwadransach Win-
ter mruknął z zadowoleniem:
— No, nareszcie gotowe.

Następnie pojechali do bud-
ki telefonicznej. Winter na-
kreślił numer i ustąpił w stu-
chawce: „Tu automatyczne ur-
ządzenie przedsiębiorstwa
„Park Olimpijski”. Proszę prze-
kazać, nie dłuższą niż minutową
informację. Proszę mó-
wić...”

Winter zaczął mówić wolno
i cicho:

— Uwaga, ważna wiadomość
dla dyrektora. Na czterech li-
nach bezpieczeństwa, północ-
nej podpory dachu nad stadio-
nem olimpijskim, znajdują się
od dzisiejszej nocy ładunki
termitu. Termit posiada tem-
peraturę spalania 3500 stopni
C. Znaczący to, że może w ci-
gu jednej sekundy stopić
stalową linę. Zapłon nastąpi
zdalnie. Po zapaleniu okupu
w wysokości dwóch milionów
marek, zrezygnujemy z odpale-
nia ładunku. Uwaga: ładunek
ubezpieczony jest polem zakłó-
cającym. Przy zbliżeniu się do
ładunku bliżej niż na pięć me-
trów, nastąpi automatyczny
zapłon. Po radiowym zgłosze-
niu chęci wypłacenia okupu,
otrzymacie dalsze wyjaśnienia.
Hasło wywoławcze: „Zemsta
Faraona”. Podajemy je, aby
nikt niepowołany nie wchodził
się do sprawy. Koniec”.

Winter odłożył słuchawkę i
spojrzał na zegarek.
— Najwyższy czas, aby pójść
spać. Myślę, że cyrk rozpocz-

operacja: ZEMSTA FARAONA

nie się rano, około wpół do
dziewiątej.

„Cyrk” rozpoczął się dokła-
dnie o 8.37. O tej porze, tuż o-
bok północnej podpory dachu,
zatrzymał się z piskiem opon
samochód policyjny. Wysko-
czyło z niego kilku urzędn-
ków, obejrżeli liny na całej
ich długości, następnie wsiadli
do auta i ze wzburzeniem roz-
mawiali z kimś poprzez radio
stację.

Winter i Walcher, obserwu-
jący całą scenę z bezpiecznej
odległości, uśmiechnęli się do
siebie.

Godzinę później na stole sa-
li konferencyjnej przedsiębior-
stwa „Park Olimpijski” leża-
ły ogromne powiększenia foto-
grafii. Znajdował się tam spe-
cjalny sztab monachijskiej po-
licji, krajowego urzędu krymi-
nalnego, przedstawiciele przed-
siębiorstwa oraz specjaliści z
federalnego biura kryminalne-
go.

Specjaliści szybko obejrżeli
zdjęcia i zgodnie oświadczyli,
że trzeba by wyświetlić apar-
tem projekcyjnym na ekranie.
Następnie radca kryminalny,
inż. Hansen wyjaśnił:

— Te cztery długie... hm...
przedmioty na linach, to ła-
dunki termitu. Myślę, że za-
wierają po dwa do dwóch i
pół kilograma proszku termi-
tu, a więc wystarczająco du-
żo aby stopić stalowe liny. Da-
lej: ta mała skrzynka z ante-
ną to bardzo prosty model zda-
nego sterowania. Widzą pano-
wie tę małą dźwigienkę usta-
wioną w pozycji pionowej?

— Co to znaczy?

— Znaczący to, że nie da nam
nic, nawet poznanie częstotli-
wości fal, na jakich pracuje
urządzenie zapłonowe, ponie-
waż nie wiemy czy ta dźwigien-
ka ma być przelączona w le-
wo, czy w prawo, aby wyła-
czyć zapłon i zapobiec wybu-
chowi.

— Dwa pytania — wtrącił
prezydent monachijskiej poli-
cji. — Jak daleki jest zasięg
zdalnego sterowania? I po dru-

gie: Jak czule jest owo pole
zakłócające?

— Zasięg nie jest zależny
od urządzenia powodującego
wybuch, lecz od nadajnika —
powiedział inż. Hansen.
— Znajdujące się w sprzedaży ur-
ządzenia pracują z odległości
trzech do czterech kilometrów,
ale przy silniejszym nadajniku
mogą pracować na odległość
stu i więcej kilometrów. Je-
żeli chodzi o pańskie drugie py-
tanie: owo pole może być tak
czule, że wystarczy maleńki ko-
mar, aby je zakłócić. Jeżeli
więc cokolwiek znajdzie się
w okolicy liny, dach nad sta-
dionem zawali się jak przy
trzęsieniu ziemi.

— A zatem musimy zapła-
cić — mruknął dyrektor Meyer
osowiale.

— Zapłacić, tak — powie-
dział Gernot Holbein, młody
chemik z policji — ale jak?

— Mam pewien pomysł... im
dłużej Holbein mówił, tym
bardziej wyprzedzały się twa-
rze obecnych.

Sepp Walcher i Max Winter
słuchali wiadomości przez ra-
dio.

— Widzisz — triumfował
Winter. — Co powiedziałem?
Płacę. Zadzwońmy za dwie
godziny.

Kiedy w przedsiębiorstwie
„Park Olimpijski” zadzwonił
telefon, radca kryminalny włą-
czył magnetofon, a następnie
ułożył słuchawkę i podał ją dy-
rektorowi Meyerowi.

— „Park Olimpijski” — za-
meldował Meyer.

— Czy słowa „Zemsta Fa-
raona” mówią coś panu? —
zapytał cichy głos męski.

— Tak. Mówi pan z dyrek-
torem Meyerem.

— Rozważyliśmy całą spra-
wę. Uratowanie dachu będzie
panów kosztowało trzy milio-
ny marek.

— Tak, ale... to znaczy...
przerwał Meyer.

— Niech pan nie mówi,
tylko słucha. A więc trzy mi-
liony w używanych bankno-
tach. Musi pan je zdobyć do
dzisiejszego wieczoru. Proszę
zapakować je w dwie walizki.
I przywieź je pan do nas
sam, dzisiejszej nocy. Jeżeli

nie włączył pan magnetofonu,
proszę notować: pojedzie pan
autostradą do Kiefernfeldu,
a potem w stronę Austrii. Ku-
kaset metrów za granicą, pro-
wadzi, ostro w prawo, wąską
uliczką, w górę aż do jeziora
Hecht. W górę nad jeziorem
jest parking. Tam się pan za-
trzyma i wylaczy reflektory.
I proszę nie zapomnieć: ma-
 aparat nadawczy w pańskim
samochodzie, naprowadzając
na nasz ślad wystarczy, aby
pański dach wyleciał w pro-
wietrze. Proszę być najpóźniej
o północy. Wszystko jasne!

— Tak — powiedział Meyer.

Połączenie zostało przerwane.

— Sprytni są — powiedział
radca kryminalny Hansen.

— A zatem trzeba zawiado-
mić banki aby przygotowały
drobne banknoty. A pan nie
szybko sprowadź swego Hol-
beina. Co jest z jego pom-
ysłem wyprowadzenia tych dru-
gich do pola?

— Mam nadzieję, że on to
właśnie przygotowuje.

Dyrektor Meyer spojrzął na
fosforyzowane wskazówki swe-
go zegarka. Czekał już od dzia-
sięciu minut w ciemności na
wskazany przez tamtych pan-
ów sygnał. Kiedy podniósł głowę
oświetlił go strumień światła
z latarki.

— Wysiadać, odwrócić się
ręce z tyłu głowy, odejść trzy
kroki od samochodu... Pójdą
pan teraz do domu piezo, to
znaczy prawdopodobnie znaj-
dzie pan w Kufstein takśową
Jeżeli pieniądze są w porzą-
ku jutro po południu otrzymam
pan wiadomość, jak zlikwidu-
wać pole zakłócenia na naszym
ładunku termitu. Proszę, to
jest latarka, aby się pan nie
przeurocił w ciemności. A ta-
raz marsz, tylko szybko.

Kiedy kroki Meyera ucichły,
Max Winter sprawdził zawia-
tość walizek i gwizdał prze-
zęb. Następnie pojechał do
Kufstein, gdzie na bocznej ul-
liczce czekał Sepp Walcher ze
swym „Volkswageniem”. Poje-
chali w stronę Woergi. Skreśli-
li w lewą drogę i zatrzymali
się pod drzewami jałowca.

— Dla każdego po dziesięć
tysięcy na pierwsze chwile —
powiedział Winter. Walcher sta-
nął głową. Pozostałe dwa mi-
liony dziewięćset osiemdzie-
siąt tysięcy schowali do meta-
lowego pudła i zakopali. Po-
tem wrócili do Monachium.

Następnego dnia około po-
łudnia, przed stadionem oli-
pijskim stały tysiące cieka-
wych. Przez radio nadawano
specjalne wiadomości. Wszys-
czekali na zdemontowanie ła-
dunków termitowych. Wśród
tłumu stali Winter i Walcher.

— Pójdę zadzwonić — po-
wiedział Winter. — Po chwili
wrócił i powiedział zdyszczym
głosem. — Człowieku, oni chcą
to puścić przez radio.

Za chwilę w głośnikach na-
legł się głos spikera:

— Przerywamy nasz pro-
gram. Szantażyści odezwali
się. Oto rozmowa z nimi na-
grana na taśmę magnetofono-
wą:

„Halo, tu dyrektor Meyer.
To my, dyrektorze, ludzie
hasłem „Zemsta Faraona”. Mo-
że pan zdejmować nasze urzą-
dzenia z lin. Są całkowicie bez-
pieczne. To nie był ani termi-
t ani pole zakłócające, ani nic
takiego. Wszystko atropy. Ale
dobrze, no nie? Serdeczne dzie-
ki za forszę... Ha, ha, ha...”

Śmiech szantażyści zmiesz-
ał się z ogromnym śmiechem
tłumu, który nagle ucichł, po-
nieważ spiker mówił dalej:

— Sztab pracujący przy tej
sprawie informuje: Radzi się
szantażyście natychmiastowo
wydać pieniądze. Zostają oni
bowiem, przy pomocy najnow-
szej metody nasycone chemi-
cznie i w ciągu czterech go-
dzin rozpadną się na strzępki.

ZEBRAK POLIGLOTA

Nauka języków obcych zaw-
sze przynosi korzyści. Dowodem
na to niech będzie pewien 38-
letni zebrek z RFN, który opano-
wałszy sztukę zębrania w 4
językach, dorobił się pokaźnego
majątku... 80 tysięcy marek. Pan
ten (dotychczas nie ujawniono
jego nazwiska) stanął obecnie
przed sądem oskarżony o nacią-
ganie takich osobistości jak szef
policji, kilku dyrektorów banków
oraz dwóch sędziów. Wyłudzał
od nich pieniądze, tłumacząc się,
że jego skromne zasłki bezro-
botnego zostały skradzione. Oskar-
żony potrafił wspaniale zebrać
po angielsku, francusku, niemie-
ku i holendersku.

Prokurator zażądał ukarania
go grzywną w wysokości 12 ty-
sięcy marek oraz rokiem wię-
zienia z zawieszeniem.

**114 BAŚNI Z TYSIĄCA
I JEDNEJ NOCY**

Mieszkaniec Iraku Hassan al-
Haj Ali urodził się w r. 1863, ro-
ku wybuchu w Polsce powsta-
nia styczniowego. Mimo stu lat
z okładem powiada, że padł
ziemiś jest mu przychylny i nie
nie przeszkadza mu w cieszeniu
się dobrami doczesnymi. Staru-
szek czynnie uprawia swoje sa-
dy daktylowe i pomarańczowe.
Dopiero 10 lat temu rzucił pale-
nie, ale — jak twierdzi — nigdy
nawet nie kosztował alkoholu.
Rzeński Matuzalem dba o to, by
codziennie odbyć 4-kilometrową
przechadzkę. Stoi on na czelu-
stych składającej się ze 180 o-
sób, w tym 22 synów i córek.

Sędziwy Ali zachował dosko-
nały wzrok oraz chłonną pamięć.
Pamięta wiele zarówno krwa-
wych, jak bezkrwawych mo-
mentów z historii Iraku, a
także liczne powódzie oraz
epidemie cholery, które na-
wiedzały Bagdad. Z werwą opo-
wiada o różnych ważnych wyda-
rzeniach.

Hassan al-Haj Ali był jednym
z gromady pątników, która w
1937 roku po raz pierwszy uda-
ła się samochodem do miejsc
świętych w Arabii Saudyjskiej.

ŁAWKI DLA NIE-PALACZY

W wyniku wzmagającej się
walki z palaczami tytoniu, wy-
parto ich już na świecie niemal
ze wszystkich środków masowej
komunikacji, z niektórych biur,
instytucji, poczekalni itp. Najda-
lej w walce z palaczami tytoniu
poszła dyrekcja uzdrowiska Rap-
penau w RFN, która na niektó-
rych ławkach swojego parku da-

między WIERSZAMI

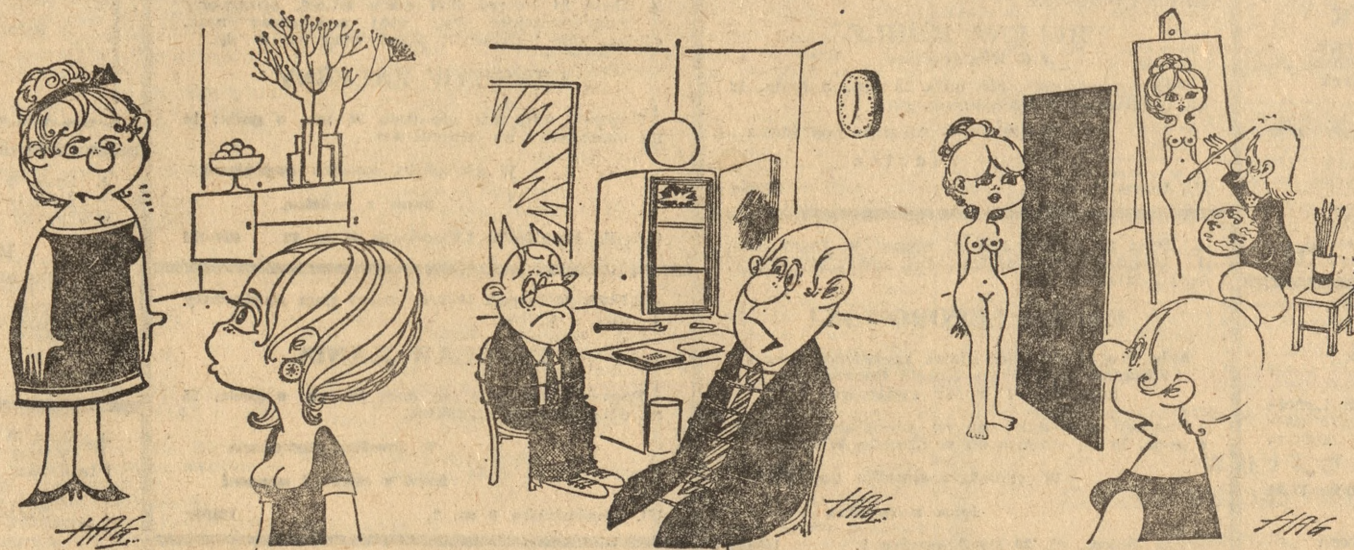
ta napisy — „tylko dla niepal-
ących”.

**DELFINY...
SMIERCIONOSNĄ BRONIĄ?**

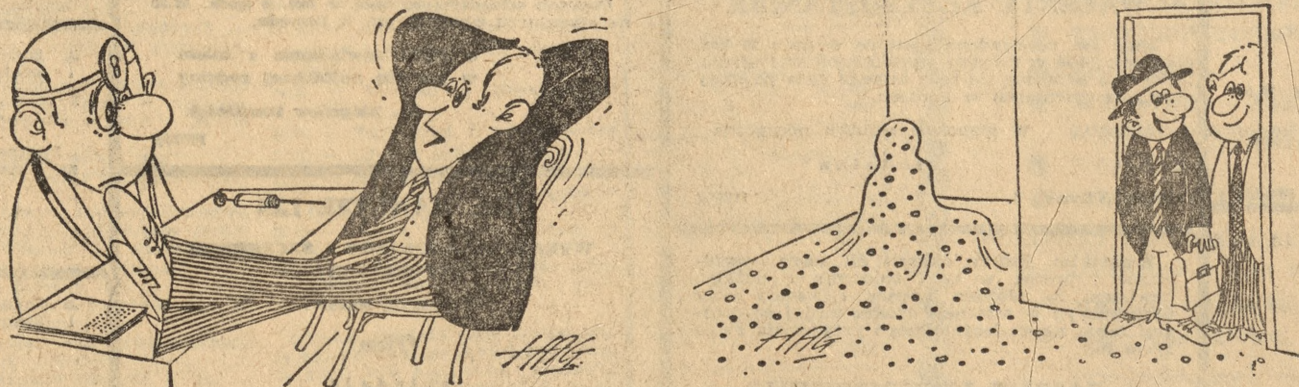
Towarzystwa Przyjaciół Zwie-
rząt w USA podniosły ostre pro-
testy przeciw praktykom mory-
narki wojennej USA oraz agen-
cji wywiadowczej CIA, prowa-
dzących doświadczenia z delfi-
nami do celów wojskowych (ja-
ko żywych torped, wykrywaczy i
poławiaczy min). Na Florydzie,
w Kalifornii oraz na Hawajach

przeprowadzono ostatnio próby
sterowania delfinami na odle-
głość powyżej 200 km, wykorzy-
stując „mowę” tych zwierząt (na-
ukowy rozszyfrowali około 2000
„znaków-głosów”, jakie wydają
z siebie delfiny). To poznanie
ich „mowy” pozwala obecnie
sterować tymi wybitnie wobec
ludzi sympatycznie ustosunkow-
nymi się zwierzętami na znacz-
ne odległości i dokładnie napro-
wadzać je na dowolnie wybrane
cele np. na jednostki pływające,
teren portowe obcych państw
itp.

Ile przy wspomnianych ekspe-
rymentach zgineło tych poczi-
wych zwierząt nikt nie wie. Wia-
domo natomiast, że kosztowały
one ponad 200 mln dolarów, a
32 delfiny „pełnią oficjalnie służ-
bę” w amerykańskiej marynar-
ce wojennej.



— Pokłóciłam się z narzeczoną, kto wta-
— Jak przyjdzie szef, to zrób przynajmniej
ściwie powinien ulegać? — przyjemniejszy wyraz twarzy...
— To zrozumiałe. — Przed ślubem ty, po
— ...a teraz kilka centymetrów niżej, tak,
ślubie naturalnie on... i takie małe „ygrek”...



— Co mi pan zaleci, doktorze, przeciwko tym moim obja-
wom kompleksu niższości? — Dzisiaj byli tutaj fachowcy od układania dywanów. Jak
znam moją żonę, znów udzielała im dobrych rad!